PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

ROK LVI   WARSZAWA, MAJ 1939 R.   Nr. 5



Bezpieczeństwo Polski

Cztery Zloty

Polska, walcząc od początku swych dziejów przeciw Niemcom, była już od Bolesława Chrobrego ważkim czynnikiem politycznym w Europie, bo Niemcy byli zawsze jednym z głównych składników historii Europy.

Gdyby Polska dała się była pochłonąć przez Niemcy lub w jakiejkolwiek formie zgodziła się na polityczny czy kulturalny ich protektorat, pomnażałaby tylko możność ekspansji niemieckiej, ale Polska, tworząca własną kulturę narodową, Polska, stawiająca własne plany imperialne, stawała się tym większą potęgą, im bardziej stanowczą i świadomą prowadziła walkę z Niemcami.

Walka ta nie zawsze przyjmowała formę rozprawy orężnej, choć zazwyczaj na niej się kończyło, jakby dla stwierdzenia prawdy, że naród, uznający siłę przed prawem, tylko wobec siły kapitulował. Bolesław Chrobry, Władysław Niezłomny — Łokietek, Jagiełło, Kazimierz Jagiellończyk, a potem dopiero Kościuszko, książe Józef, zaś za naszych dni powstańcy Wielkopolscy i Śląscy — to długi łańcuch rozpraw, zakończonych w ostatecznym wyniku zwycięsko.

Przyjęcie chrztu św. przez Mieszka, koronacja Bolesława Chrobrego i jego idea o monarchji wszechsłowiańskiej, chrzest Pomorza, wspaniałe wywody Pawła Włodkowica na Soborze Konstancjeńskim przeciw Krzyżakom o władzy cesarskiej i nawracaniu niewiernych, chrzest Litwy przez Jadwigę, Akademia krakowska (1364), wcześniejsza od Wiedeńskiej o 1 rok, a o pięćset lat od berlińskiej, Unie wolnych z wolnymi i równych z równymi — to druga forma walki z zalewającym ziemie polskie naporem niemieckim, jak równie i Konstytucja 3-go Maja, ta perła wspaniała przeszłości polskiej.

Dzięki konstytucji urośliśmy moralnie, co ułatwiło nam wyjść obronną ręką z niewoli trójzaborczej. Dziś jesteśmy świadkami tej samej prawdy, że przez gotowość do walki z zalewem niemieckim rośnie potęga Polski.

Oto, samo stwierdzenie przez Polskę, że bronić będzie swej suwerenności na wszystkich obszarach swego bytu, odrazu wyjaśniło sytuację w całej Europie, wskazało, że Polska jest jedną z najważniejszych potęg współczesnych i podniosło na duchu, skupiło i przepełniło pewnością zwycięstwa nietylko cały naród polski, ale i wiele innych narodów Europy.

Jedną z form, w której bardzo dobitnie zaznaczyło się stanowisko Polski jest pełne zapału, prawdziwe pospolite ruszenie w sprawie dozbrojenia armii polskiej w powietrzu. Ten entuzjazm żywiołowy, ta powszechność pożyczki — świadczy, że jesteśmy wielkim, dojrzałym narodem.

Razem z całą Polską stanęło Sokolstwo do szeregu! Wezwanie Przewodnictwa Związku do zbierania funduszów na samoloty „Sokół“— zostało podjęte przez Sokolstwo ochotnie, jako ważki środek walki „z całą nacją niemiecką“ tak, jak ongiś, gdy przodkowie nasi stanęli

pod tym hasłem na polach Grunwaldu. Obowiązek obrony przed zalewem niemieckim rozumieli Polacy od wieków zawsze jednakowo.

Rok bieżący w naszym życiu sokolem odbywa się równie pod znakiem tej samej, odwiecznej dążności narodu polskiego. Oto wszystkie cztery zloty Sokole, jakie się od maja do września br. odbędą, są i kresowe, i w swej treści istotnej skierowane ku obronie suwerenności polskiej przeciw Niemcom.

Najbardziej wysunięty na zachód, nieomal na nieostygłej jeszcze Ziemi po dwudziestoletniej walce o polskość — Zlot Zaolziański, będzie nie tylko głosem radości wyzwolonej ziemi, ale tak samo, jak Zlot Katowicki był znakiem, że całe społeczeństwo nasze jest jednolite gdy chodzi o to, co polskie, Zlot zaolziański stwierdzi nadto, że niema w nas obawy ani lęku przed kimkolwiek i bronić będziemy Zaolzia tak samo, jak Katowic czy Gdańska.

I Zlot w Poznaniu, gromadzący żywioł polski, bardzo jednolicie i głęboko urobiony, właśnie w walce z Niemcami, odbywać się będzie pod znakiem całkowitej afirmacji niezależności duchowej i suwerenności państwowej, wypływającej z woli, z myśli i serc polskich, niezależności tak bezwzględnie pojmowanej, że najlżejsza próba zamachu na nią będzie hasłem do bezwzględnej walki zbrojnej.

Zajęcie Kłajpedy przypomina nam, że mamy nieustający nacisk Niemców nie tylko od zachodu, ale i od północy, więc i Zlot w Wilnie jest z pod tego samego znaku. Chociaż granice państwowe przedzielają nas od bratniego narodu litewskiego, ale uczestnicy Zlotu w Wilnie ani na chwilę nie zapomną, że wspólna nasza granica obronna będzie biegła wzdłuż granic państwa litewskiego i państwa polskiego, a siła, jaką okaże społeczeństwo nasze w Zlocie wileńskim, będzie siłą obronną obu narodów.

Zdawaćby się mogło, że przynajmniej zlot we Lwowie, tak daleko odsuniętym od Kresów zachodnich i północnych, zdaje się nie być związany z ideą Bolesława Chrobrego, ale byłoby zgubnym złudzeniem tak sądzić!

Cała Małpolska Wschodnia jest dziś terenem mocnego wichrzenia agentur berlińskich przy wykonywaniu adolfiańskich planów, więc Zlot Lwowski będzie nietylko podkreśleniem, że żywioł polski jest tam gospodarzem we własnej ziemi, ale i stwierdzeniem gotowości odparcia tego samego nacisku od południa i wschodu Rzeczypospolitej, jaki zademonstrują równie Zloty na Zaolziu, w Poznaniu i Wilnie od zachodu i północy.

Stwierdzenie tego charakteru wszystkich czterech tegorocznych Zlotów Sokolich jest zarazem podkreśleniem, że idea, której przed dziewięciu wiekami służył wielki król Bolesław, jest ciągle żywotna, że walka na olbrzymią skalę światową nie jest ukończoną, że zaciekły napór na nas i bezwzględny nasz odpór — trwa ciągle, bez spoczynku, że narzucana nam znowu chwalebna walka o największe wartości duchowe ludzkości jest podejmowana przez nas natychmiast, z ufnością w Boga i pewnością zwycięstwa.

Franciszek Arciszewski.

W dniu 3-go Maja chylimy głowę w czci i podzięce przed wielkiem dziełem Konstytucji.

Stwierdziła ona tuż przed gwałtem rozbiorów dojrzałość duchową i zdrowie moralne narodu polskiego; pamięć o Konstytucji była dla niego w długich latach niewoli źródłem sił i syciła go pewnością zwycięstwa.

Dziś w czasach wolności i wielkości politycznej narodu jest Konstytucja tytułem chwały polskiej.

Bądź pozdrowiona, wielka, przeszłości, z której jak z obfitego źródła — wypływa żmudna dzisiejszość nasza i przyszłość chwalebna!

DZIAŁ URZĘDOWY

I. Z posiedzeń Przewodnictwa Związku

Na posiedzeniach Przewodnictwa Zw. w dn. 3.IV i 17.IV b. r. m. in.

przyjęto do wiadomości ukonstytuowanie się Zarządu Okręgu Zaolziańskiego;

zatwierdzono program wykładów na Związkowym Kursie dla Naczelników i Naczelniczek;

postanowiono zapytać Związek Sokolstwa jugosłowiańskiego, czy w drodze powrotnej z Paryża zgodziłby się na zawody swych zawodników dn. 18.IV. b. r. w Warszawie;

zgodzono się na propozycję Węgierskiego Związku Klubów gimnastycznych co do dwuch zawodów gimnastycznych w jesieni b. r.;

zaakceptowano projekt w sprawie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej (patrz nr 4 Przewodn. Gimn. str. 92);

uczczono pamięć zmarłego członka Komisji Rewizyjnej Zw., ś. p. dha Mianowskiego;

postanowiono zakupić przez Związek 2 obligacje po 100 zł. Pożyczki Obrony Narodowej i ofiarować je na F.O.N. na zakup samolotów „Sokół";

postanowiono założyć w Przewodnictwie Związku listę subskrybentów, deklarujących i ofiarujących obligacje, względnie bony pożyczki Przeciwlotniczej na zakup samolotów „Sokół";

postanowiono wysłać do Związku Sokoła jugosłowiańskiego listę z życzeniami z okazji zebrania Rady tego Związku w dniu 23.IV. b. r.

przyjęto na kurs dla Naczelniczek dwie druhny Sokoła Polskiego w Ameryce;

przyjęto do wiadomości odpowiedź gen. broni Berbeckiego na list Przewodnictwa Związku w sprawie udziału Sokolstwa Polskiego w Komitecie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej; do Komitetu tego mianowicie były powołane osoby, bez zwrócenia się do Przewodnictwa Związku;

wysłuchano sprawozdania dha Maksysia z Walnego Zebrania Związku Polskich Związków Sportowych;

przyjęto do wiadomości wyjaśnienie polskich delegatów do Międzyn. Kom. Olimp. w sprawie skreślenia z programu igrzysk olimpijskich żeńskich zawodów gminastycznych.

II. Komunikaty Przewodnictwa Związku

KOMUNIKAT 11-ty.

Sprostowanie daty zgłoszeń na kurs

Przewodnictwo Związku prostuje niniejszym błąd, jaki się zakradł do Komunikatu nr 8-y, zamieszczonego w „Przewodniku Gimn." nr. 4 str. 95.

Końcowy ustęp tego Komunikatu ma brzmieć:

„Zgłoszenia muszą być przesłane drogą służbową" do Przewodnictwa Związku najpóźniej do dn. 15.VI. b. r., nie zaś, jak było mylnie podane, do dn. 15.IV b. r.".

KOMUNIKAT 12-ty.

Przewodnictwo Związku zawiadamia niniejszym ogół Sokoli, że Związek Polskich Związków Sportowych na wniosek Przewodnictwa Zw. wydał Gniazdu w Bogucicach dyplom honorowy, za najlepszą działalność w dziale gimnastyki w r. 1938.

KOMUNIKAT 13-ty.

W związku z nadchodzącymi narodowymi biegami na przełaj, Przewodnictwo Związku przypomina, że stosownie do Regulaminu Oddziałów Sportowych, Sokołów i Sokolice, biorących udział w tych biegach obowiązuje strój (patrz Zbiór Regulaminów Sokolich Część II 1939 r. str. 67) następujący:

„dla druhów:

biała koszulka jak do gimnastyki z sokolikiem w owalu na piersiach — granatowe spodeńki do pół uda z czerwonym lampasem szerokości 5 cm., pantofle czarne, skarpetki wykładane.

dla druhen:
jak dla druhów z tym, że szarawary u dołu ściągane na gumkę".
Przewodnictwa Dzielnic, Zarządy Okręgów i Gniazd dopilnują, aby zarządzenie powyższe było przez zawodników sokolich ściśle przestrzegane.

KOMUNIKAT 14-ty.

Przewodnictwo Związku, przypominając zamieszczone w nr. 4-ym br., organu sokolego — polecenie swoje w sprawie energicznej propagandy Pożyczki Lotniczej i swoją zachętą do ofiarowania nabytych **bonów i obligacyj Pożyczki** *na F. O. N., celem zakupu przez Związek Sokolstwa Polsk. samolotów „Sokół" dla wojska polskiego — podaje niniejszym do wiadomości ogółu sokolego pierwszą listę obligacyj i bonów, ofiarowanych przez członków i pracowników Przewodnictwa Związku:*

Przewodnictwo Związku	—	200	zł.
Arciszewski Fr.	—	400	zł.
Biega Bolesław	—	100	zł.
Gołębiowski Józefat	—	100	zł.
Kozielewski Ignacy	—	100	zł.
Maksyś Mikołaj	—	40	zł.
Matuszewski Jan	—	500	zł.
Mester Jan		60	zł.
Przeździecki A.	—	40	zł.
Wunsch E.	—	100	zł.

Podając tę pierwszą listę do wiadomości, zawiadamiamy, że wszelkie dalsze ofiary na samoloty „Sokół" ogłaszać będziemy w „Przewodniku", licząc na to, że wszystkie gniazda, druhny i druhowie wezmą w tej zbiórce udział.

KOMUNIKAT 15-ty.

Przewodnictwo Związku uchwaliło ufundować jednorazowe stypendium w wysokości zł. 657.52 dla druha Edmunda Kosmana na pokrycie zaległego czesnego za rok 1937/38 w Akademii Wychowania Fizycznego im. Marszałka J. Piłsudskiego, celem umożliwienia mu normalnego ukończenia studiów.

KOMUNIKAT 16-ty.

Wobec tego, że na naszym terenie organizacyjnym zaszły dość liczne wypadki niewłaściwego wykorzystania ulgowych zaświadczeń kolejowych Przewodnictwo Związku na podstawie „Tymczasowej Instrukcji o ulgowych przejazdach kolejowych. Nr. 550/Og/37" przypomina, co następuje, z poleceniem ścisłego przestrzegania.

I. W sprawie zaświadczeń kolejowych:

Związki sportowe, które uprawnione zostały do gospodarowania dokumentami ulgowych przejazdów kolejowych w celach w. f. i p. w., są w zakresie tej gospodarki organem władz państwowych, któremu

zlecone zostały czynności, dotyczące zarządu państwowego. Za wszelkie ujawnione nadużycia (przekroczenia) przepisów instrukcji o ulgowych przejazdach kolejowych odpowiada dany Związek sądowo-karnie, jak urzędnik w myśl postanowień kodeksu karnego, ponadto materialnie odpowiednio do poniesionych strat przez Skarb Państwa.

Akcja wyszkolenia w. f. została podzielona na dwa okresy:
okres zimowy: 1.IX — 31.III
okres letni: 1.IV — 31.VIII

Corocznie na każdy z tych okresów P.U.W.F. i P.W., na podstawie przedłożonych mu planów pracy, wydaje „Ogólny wykaz (plan) obozów, kursów i zawodów", w którym podane są szczegółowo wszystkie kursy, obozy i zawody, na które zostały przyznane zniżki kolejowe.

Zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejowe wydawać można tylko na te kursy, obozy lub zawody, które zostały zamieszczone w „Ogólnym wykazie" na dany okres i tylko tych wzorów, jakie zostały przyznane. Na te zawody i kursy, które w tym wykazie nie zostały umieszczone, zaświadczeń bezwarunkowo wydawać nie wolno.

Każdy korzystający z ulgowego przejazdu kolejowego oprócz zaświadczenia musi posiadać znormalizowaną legitymację członkowską W. F. (niezależnie od legitymacji sokolej) i okazać ją na żądanie organów kolejowych.

Zaświadczenia kolejowe należy wypełniać przez kalkę, wypełniając dokładnie wszystkie rubryki, t. j. imię i nazwisko oraz adres korzystającego z zaświadczenia, Nr. znormalizowanej legitymacji członkowskiej W. F. (który winien być zgodny z N-rem legitymacji sokolej) i przez kogo wystawioną, w jakim charakterze posiadacz zaświadczenia jedzie na zawody, lub gdy na kurs, to na jaki kurs się udaje i przez kogo urządzany; Numer pozycji, pod jaką w „Ogólnym Wykazie" został dany kurs czy zawody zatwierdzony; miejsce i termin ich trwania, stację kol. wyjazdową i docelową, oraz miejscowość i datę wydania zaświadczenia. Ponadto każde zaświadczenie musi być zaopatrzone w odpowiednie pieczęcie oraz podpisy wystawiającego zaświadczenie i korzystającego z niego.

Kierownictwo kursu lub zawodów musi poświadczyć na odwrocie zaświadczenia, że korzystający z niego brał udział w zawodach, lub gdy chodzi o kursy, stwierdzić conajmniej 6-cio dniowy pobyt na kursie (obozie).

Zaświadczeń na kursy, trwające krócej niż 6 dni, wydawać nie wolno.

Niedopuszczalnym jest, by pod ulgi, które przeznaczone są tylko na cele w. f., podciągać wszelkie inne przewozy osób, jak na kolonje letnie, wycieczki krajoznawcze i t.p.

Korzystających z ulgowych przejazdów kolejowych należy zapoznać z pouczeniami umieszczonymi na odwrocie każdego zaświadczenia z poleceniem ścisłego ich przestrzegania. Korzystający z zaświadczenia winien je bezwarunkowo, natychmiast po wykorzystaniu, zwrócić wystawcy. Wystawca, po otrzymaniu wykorzystanego zaświadczenia wzoru „2", „5", „6a" lub „6b", obowiązany jest stwierdzić na odwrocie prawidłowe jego wykorzystanie.

Wystawca musi zwrócić w odpowiednim terminie grzbiety i zaświadczenia temu, od kogo je otrzymał.

II. W sprawie kursów.

Na cztery tygodnie przed rozpoczęciem danego kursu czy obozu należy do właściwych Okręgowych Urzędów W.F. i P.W. (równorzędnych) nadesłać zawiadomienia, w których trzeba podać: a) nazwę organizacji; b) dokładne miejsce kursu, (obozu), st. kol. ul. i Nr. domu; c) Numer pozycji „Ogólnego Wykazu" d) termin trwania i ilość turnusów; e) ilość uczestników; f) nazwisko i imię Kmdta Kursu (obozu) i instruktora, z wymienieniem jego kwalifikacji; g) program szkolenia.

Komendanci obozów i kursów muszą prowadzić „dzienniki zajęć", zaś instruktorzy cywilni w. f. „dzienniki czynności instruktora".

O zakończeniu Kursu należy również zawiadomić właściwy Okręgowy Urząd W. F. i P. W.

Pożądanym jest, by przedstawiciel Okr. Urzędu W.F. i P.W. zasiadał w Komisji egzaminacyjnej i podpisywał świadectwa. *Ułatwiłoby to później wyrobiene legitymacji instruktorskich, uprawniających do korzystania z 75% zniżek kolejowych przy przejazdach dla celów f. w.*

Obóz względnie Kurs w. f. może być uruchomiony, o ile ma zapewnionych conajmniej 10 uczestników, przy czym czas trwania obozu (kursu) musi wynosić conajmniej 6 (sześć) dni.

Po zakończeniu Kursu (obozu) należy przedstawić do właściwego Okr. Urzędu W.F. i P.W. sprawozdania na odpowiednim formularzu.

Ewentualne odwołanie kursów lub obozów w. f., zmiana miejscowości, czas trwania, ilość turnusów i t.p. musi być uprzednio zgłoszona i zatwierdzona przez P.U.W.F. i P.W.

W razie stwierdzenia, że obóz, względnie kurs został uruchomiony bez uprzedniego zawiadomienia o rozpoczęciu akcji, że uczestnicy nie biorą czynnego udziału w ćwiczeniach, że ustalony program szkolenia nie jest przestrzegany, a uczestnicy wykorzystali ulgi niewłaściwie, wzgl. ujawnione zostały nadużycia, Kier. Okr. Urz. WF. i PW. zastosują rygory przewidziane w rozdz. V Tymcz. Instr. Nr. 550/Og.37.

Różne

Podziękowanie

Prezes i Przewodnictwo Związku dziękują serdecznie wszystkim Zarządom i poszczególnym druhnom i druhom za życzenia, nadesłane z powodu Świąt Wielkiej Nocy.

Życzenia Świąteczne Sokolstwa Jugosłowiańskiego

Savez Sokola Kraljevine Jugoslavije Bruj 5385 Beograd 5.IV. 1939.
Bratskom
Savezu poljskog Sokolstwa
Warszawa

Savez Sokola Kraljevine Jugoslavije czestita bratskom Savezu poljskoga Sokolstva svetle uskršnje praznike i pozdravlja Upravu Saveza i celokupno bratsko poljsko Sokolstvo iskrenim pozdravom

Zdravo! Czolem!

DZIAŁ INFORMACYJNO-ORGANIZACYJNY

Przypomnienie

Trwałe upamiętnienie nazwisk naszych Dhów zarówno poległych na polach walk, jak zmarłych już w wolnej Ojczyźnie, jak też jeszcze żyjących, ale tylko takich, którzy z bronią w ręku brali udział w wielkiej wojnie światowej, bez względu na formację lub armie zaborcze, jak również tych co walczyli w 1919, 1920 i 1921 r. (powstanie śląskie, cieszyńskie, z bolszewikami, obrona Lwowa i Małopolski, obrona Wilna i tp.), jest naszym świętym obowiązkiem.

Robimy to nie z zarozumiałości lub chwalenia się, ale na dowód, że nasza ideowa praca była zdrowa i dobre dała wyniki, a hasła nasze służenia bezinteresownie Ojczyźnie znalazły gorliwych i oddanych wyznawców w szeregach Sokolich.

Zarząd Związku nie wzywa nas do stawiania pomników lub tablic spiżowych, bo na to nas nie stać, i sprzeciwiałoby się to naszym ideałom, do których zaliczamy i skromność, ale pod trwałym uczczeniem rozumiemy umieszczenie w lokalu Gniazda lub gdzie to możliwe na sali ćwiczebnej, wielkiej tablicy z wymienieniem nazwisk uczestników walki od 1863 r. do ostatnich walk o Zaolzie.

Tam, gdzie Gniazdo nie ma własnego lokalu, taka tablica może być czasowo umieszczana w lokalu, który używa do swych zebrań lub ćwiczeń, lub gdy Gniazdo nie może się zdobyć na wydatek tablicy, można sporządzić album pamiątkowy z wypisaniem nazwisk.

Kolejność nazwisk powinna być wszędzie zachowana jednakowa, więc naprzód uczestnicy powstania 1863 r o ile byli członkami Sokoła (w późniejszym życiu) następnie uczestnicy walk w czasie wielkiej wojny, a następnie wszelkich powstań polskich, kolejno wymienić zmarłych w odrodzonej Ojczyźnie, uczestników wojen i powstań, a wkońcu wszystkich żyjących członków Sokoła, uczestników wielkiej wojny i wszelkich powstań.

Po sporządzeniu takiej tablicy lub albumu pamiątkowego, należy sporządzić odpis na papierze Gniazdowym i przesłać drogą służbową przez Okręg, Dzielnicę do Związku. Okręgi sporządzą własnym kosztem do swoich akt odpis ze wszystkich Gniazd, po czym prześlą do Dzielnicy oryginały.

M. M.

Naczelny lekarz Związku

Przewodnictwo Związku kooptowało druha med. Włodzimierza Sylwestrowicza, wice-prezesa Związku Lekarzy Polskich, jako naczelnego lekarza naszego Związku. Druh W. Sylwestrowicz pragnąłby przyczynić się do zorganizowania i ujednostajnienia opieki lekarskiej nad ćwiczącymi w naszych gniazdach.

W związku z tym Gniazda były zobowiązane nadesłać do dn. 1.IV b. r. pod adresem Przewodnictwa Związku;

1) Wykaz gniazd, które mają zorganizowaną opiekę lekarską, wskazując imię i nazwisko lekarza z zawiadomieniem, czy lekarz tam jest członkiem gniazda, czy lekarzem Ośrodka Wychowania Fizycznego.

2) wykaz gniazd, które tej opieki lekarskiej jeszcze nie mają, ze wskazaniem imienia i nazwiska lekarzy, zamieszkujących w tej miejscowości, zaznaczając, którzy z nich są członkami gniazda; należy rów-

nież wskazać, czy w miejscowości tej istnieją Ośrodki Wychowania Fizycznego i dlaczego ćwiczący nie korzystają z opieki lekarskiej tych ośrodków.

Gniazda, które tych wykazów jeszcze nie nadesłały, uczynią to natychmiast.

Odezwa na czasie

Baczność, Sokoli i Sokolice!

Brzemienna w niesłychanie doniosłe wydarzenia polityczne chwila współczesna zniewala cały Naród Polski do nadzwyczajnej czujności i pogotowia dla odparcia wszelkich możliwych zakusów na całość i niepodległość naszego Państwa.

W takiej chwili Sokolstwo nasze wytęża wszystkie siły dla skonsolidowania się przy boku naszej dzielnej i zwycięskiej Armii.

Wysiłki nasze polegać muszą przede wszystkim na:

Utrzymaniu i podnoszeniu nastroju pewności, spokoju i karności oraz zapobieganiu i przeciwdziałaniu objawom zdenerwowania i defetyzmu, w związku z czym zachodzi potrzeba zorganizowania akcji propagandowej, która będzie miała na celu:

a) organizowanie publicznych manifestacji na rzecz gotowości do największych ofiar społeczeństwa dla potrzeb wojska i podkreślenie zdecydowanej, solidarnej i karnej postawy społeczeństwa. Manifestacje te winny być nacechowane spokojem i powagą.

Oddziaływanie członków organizacji i stowarzyszeń na szerokie otoczenie w sposób jaknajbardziej dodatni, wzbraniając stanowczo w każdym wypadku rozszerzania niepokojących wiadomości i plotek.

Hasłem chwili powinno być: wykonywać pilnie i spokojnie swoje obowiązki służbowe, zawodowe, społeczne; w razie potrzeby wykonać bez wahania każde zarządzenie Władz organizacyjnych.

W Gniazdach rozwinąć między członkami:

1. Propagandę — składania i zbierania gotówki, materiałów wartościowych na F.O.N. — zebrane sumy odsyłać do Przewodnictwa Związku!
2. Organizowanie imprez dochodowych na F.O.N.
3. Subskrybowanie — Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.
4. Propaganda ofiarowania nabytych obligacji i bonów POP na zakup samolotów „Sokół".
5. Przeszkalanie członków na kursach p. w.
6. „ „ w obronie przeciwlotniczej i gazowej.
7. „ „ „ pomocy sanitarnej P.C.K.
8. Wznowienie pracy stałych drużyn Sokolich i organizowanie w nich musztry i ćwiczeń polowych.
9. Zachęcanie dorostu Sokolego do zbierania różnych nieużytków (metali) — spieniężania, a otrzymaną gotówkę przekazywania Przewodnictwu Związku na F.O.N.

(Z odezwy Zarządu Okręgu Warszawskiego).

Zawody Warszawa — Kraków

Wieczór Warszawski w nr. 116 (24.IV. r.), podał następującą notatkę:

W Warszawie odbył się mecz gimnastyczny Kraków — Warszawa. Zarówno w konkurencjach męskich, jak i kobiecych, zwycięstwo odniósł Kraków (w męskich — 264,7:256,6 a w kobiecych — 220,95:185,05).

Indywidualnie w konkurencjach męskich zwyciężył Pietrzykowski (Warszawa) przed Lewickim i Petryckim z Krakowa. Mistrz Polski Kosman zajął piąte miejsce. W konkurencjach kobiecych zwyciężyła mistrzyni polska Skirlińska z Krakowa przed Wojciechowską i Stempińską (wszystkie z Krakowa).

DZIAŁ OGÓLNY

„Rozkorzeniłam się w zacnym narodzie”...

Wszyscy niewątpliwie mamy w żywej pamięci niedawny apel Ojca św. Piusa XII o spotęgowanie kultu maryjnego w tegorocznym maju. Szczególnie leży na sercu Ojcu świętemu skierowanie umysłów młodzieży, a zwłaszcza niewinnej dziatwy, do Matki Bożej. Ojciec św. troska się o pokój, tak bardzo teraz zagrożony, o który każe się modlić do „Królowej pokoju“.

W Polsce apel Ojca św. znajduje grunt podatny. Sprzyja temu tradycja rycerska Narodu, sprzyja temu bolesne wspomnienie sieroctwa i przeżytej niedoli w epoce rozbiorów, sprzyja temu ruch odrodzeńczy młodego pokolenia, które marzy o potędze i wielkości wyzwolonej Ojczyzny. A wszak wszystko to, co nam wielkiego okazują dzieje, zarówno w rycerskich triumfach, jak i w męczeńskiej ekspijacji, związane zostało z kultem maryjnym. W gorącym a powszechnym porywie miłości cały Naród ozdobił skronie serdecznej swojej Matki królewskim diademem.

Wnikając w nasze dzieje, patrząc na kształtowanie się charakterów wybitnych postaci narodowych, musimy podkreślić znaczenie czynnika idealnego tak w życiu jednostki, jak i całego narodu. Bohaterstwo, zarówno okazane w ciężkich bojach, jak i w bezbrzeżnym cierpieniu, jest symbolem raczej wychowania i służby dla umiłowanej idei, aniżeli samorzutnym wyskokiem uczucia i znagła wyzwolonej energii. Tylko idelizm, wsparty na miłości i bezinteresowności, może się stać czynnikiem wychowawczym, który zapewni narodowi zorganizowanie zwartych i licznych szeregów bohaterskich obrońców wolności i bojowników wielkości.

Kult maryjny wnosi w wychowanie człowieka właśnie ów idealizm, dla którego ofiara jest psychologiczną konsekwencją miłości. Współudział Matki Bożej w dziele zbawienia wyraził się w przeczystej miłości Boga, a konsekwentnie pociągnął za sobą bolesną ofiarę serca. Matka Boża oddała swego Syna na walkę nieustępliwą o Królestwo Boże i na śmierć tragiczną za sprawę Ojca i szczęście ludzkości.

Duch rycerski szuka nieraz bezwiednie oparcia o idealizm niebieski. Takie właśnie oparcie znajduje w Matce Bożej. To też kult maryjny jest czemś naturalnym dla duszy rycerskiej, rozumiejącej bezinteresowną służbę dla wielkiej sprawy, która zawsze wymaga ofiary.

Naród nasz ma dziejowe posłannictwo, dlatego musi go ożywiać duch rycerski, zdolny do poświęceń i bohaterstwa. W tym kierunku musi pójść wychowanie nie tylko młodego pokolenia ale całego Narodu. Zapał i entuzjazm musi być wynikiem stałego usposobienia duszy, przepojonej należycie ukształtowaną ideologią i zahartowanej w codziennym a celowo zorganizowanym działaniu.

Katolicyzm, z jego niezachwianą i jasną ideologią o charakterze wieczystym, wprowadza do naszego wychowania czynnik stałości, pomniejszając nadmiar indywidualizmu i subjektywizmu. Kult maryjny

w katolicyzmie kształtuje znów w duszy polskiej zespół cnót moralnych, wyrastających z miłości, a wiodących do heroizmu. To też kult maryjny staje się niejako sprawdzianem katolickiego i narodowego zarazem wychowania w Polsce.

Polski Sokół jest przede wszystkim organizacją ideową o charakterze wychowawczym. Wywodzi się z ducha Narodu, służy jego wielkości. Cała tradycja Sokoła, opromieniona bohaterstwem, została przeniknięta pierwiastkiem religijnym kościoła katolickiego. To też i kult maryjny na terenie Sokoła jest w pełni zrozumiałym.

W czasach, kiedy pogotowie Narodu domaga się od nas wszystkich spokoju wewnętrznego, pozwalającego nam zorganizować wszystkie siły materialne i moralne dla zabezpieczenia niepodległości i słusznych naszych praw, w naszym wychowaniu sokolim należy jeszcze bardziej podkreślić czynnik religijny. Miesiąc maj winien w szczególności ujawnić spotęgowanie kultu maryjnego w szeregach sokolich. Znajdzie to wyraz w licznym udziale naszych druhen i druhów na nabożeństwach majowych, w zorganizowaniu pogadanek o charakterze maryjnym, czy w urządzeniu akademii ku czci Królowej Korony Polskiej. Liczniejsze niż zazwyczaj sierpniowe pielgrzymki do naszych sanktuariów będą wymownym dowodem spotęgowania kultu Boga - Rodzicy w szeregach sokolich.

Wtedy nabiorą szczególnej treści słowa Pisma, które Kościół wkłada w usta Matki Bożej: „Rozkorzeniłam się w zacnym narodzie". (Eccl. 24,16).

ks. dr. T. Jachimowski.

Lwów

— „Ale Lwów wszystko to przetrwał i wszystko przecierpiał, powtarzając sobie uparcie: „Bóg tak chce!". Kiedy zaś siły ducha jego słabły, kiedy nadzieje przygasały, wtedy biegł do kościołów, oblegał je tłumnie, rzucał się w żarliwej modlitwie na kolana i wołał głośno do Boga, że w Nim całą swą położył nadzieję, więc i zawiedzionym być nie może. A z modlitwy spływało nań światło, ukojenie ducha, siła wewnętrzna i przeświadczenie, które, jak organ rozegrany w kościołach, w duszach Lwowian potężnym odzywało się wołaniem: „Bóg tak chce!" I daremnie wróg się odgrażał, że za dalszy upór zemstę okrutną nad miastem wywrze; nadaremnie coraz czarniejsze wieści spływały do Lwowa z miast i miasteczek o znęcaniu się wroga i jego bestialskich okrucieństwach, dokonywanych na dzieciach nawet; daremno groza i strach próbowały zatrząsnąć sercami Lwowian; napróżno też wróg począł łudzić obietnicami, jeśli oblężeni zdadzą się na jego wolę. Ni groźby, ni obietnice nic tam nie zdołały, gdzie wiara silna o Boga była utwierdzona, i jak magnesowa igła na statku wskazywała oblężonym przyszłe wybawienie. Nie oddamy Lwowa — odpowiedziano — „Bóg tak chce!" (Z „Obrony Lwowa", 1919 r., ks. arc. J. Teodorowicza).

Zlot majowy we Lwowie

Jesteśmy świadkami szalonych, w skutkach wprost nieobliczalnych przesunięć na karcie Europy. Zniknął w ostatnich dniach jeden z bastionów słowiańskich, przestało istnieć państwo Czechosłowackie, a przez

to samo została zwichnięta jeszcze bardziej (po tzw. Anschlusie) równowaga w Europie. Stan obecnie wytworzony dotyczy w pierwszej mierze nas, gdyż zostaliśmy okoleni przez Niemców od południa na przestrzeni nowych setek kilometrów. W tej sytuacji każde ze społecznych poczynań, a tym bardziej takie, które mobilizuje energię, nabiera ogromnego znaczenia, niemal wagi dziejowej; zlot więc sokoli — ta mobilizacja duchowych i fizycznych sił sokolstwa należy do zjawisk uwagi godnych.

Zloty Sokoła wywoływały zawsze w społeczeństwie potężny zryw duchowy, były one bodźcem do ożywienia, najskuteczniejszą walką z niemocą czy chwilową apatią. Sokolstwo łączyło się stale z rozpamiętywa-



Drużyna mistrzowska w zeszłorocznych zawodach gimnastycznych Polski.

niem wielkich chwil dziejowych, jak choćby Grunwaldzki Zlot w Krakowie w roku 1910, czy 250 rocznica Sobieskiego pod Wiedniem, obchodzona zlotem sokolim we Lwowie w r. 1933. Społeczeństwo patrząc na rewę sił fizycznych odrywa się od szarzyzny codziennego dnia, pieści wówczas górne ideały, nabiera wiary w swoją przyszłość. Harmonia panująca między społeczeństwem a Sokolstwem wywołuje rytmiczne wspólne bicie serc i symbolem się staje jedności, potrzebnej zawsze, a szczególniej wówczas, gdy jakieś niebezpieczeństwo zagraża z zewnątrz. Obecnie właśnie jesteśmy w przededniu wielkiej gry światowej, w której Polsce przypada rola bodaj czy nie decydująca. Polska będzie musiała wystąpić, a siła jej wystąpienia, wartość jej decyzji i następnie skutki zależą w całości od dyspozycji narodu, od jego wewnętrznej wartości.

Jest to jednym z warunków wystąpienia narodu, jako całości

wówczas, gdy zajdzie tego potrzeba. Mówimy świadomie — jednym z warunków, bo właśnie przykład Czechów stwierdza, że to nie wystarcza. Zloty sokole czeskie cieszyły się sympatią całej społeczności, a mimo to Czechosłowacja padła, ale padła bez walki; gdyby podjęli Czesi bój o swe państwo, wierzymy, że obecność wyglądałaby inaczej. Nie zdecydowano się na bój, bo widocznie kierownictwo nie wierzyło w swoje siły, może brak mu było patriotyzmu, może zastraszyło się po ostatnich niezabliźnionych jeszcze ranach sudeckich, a zarazem upadło na duchu po ujawnieniu się, że wewnętrzna spoistość między Czechami a Słowakami prysła. Nie nam sądzić o winach nieszczęśliwego narodu, ale stwierdzić trzeba, że zabrakło tam ducha patriotycznego, ożywiającego wszystkie jednostki wielką gotowością poświęcenia się dla sprawy ogólnej aż do ofiary krwi i życia.

W Polsce ta ostatnia cecha tj. patriotyzm nie ulega najmniejszym wątpliwościom. Smutnej pamięci czasy saskie umożliwiły wprawdzie rozbiory, ale ten stan nie przetrwał nawet jednego ćwierćwiecza, gdy naród rzucił się otwarcie w ożywcze ramiona patriotyzmu i dawał tego dowody w uchwale o 3-cio majowej Konstytucji, w orężnym starciu Kościuszki, legionach Dąbrowskiego itd. aż do Cudu nad Wisłą. Formacje wojskowe w czasie wojny światowej spierały się o drogi i orientacje, stąd mieliśmy legiony polskie po jednej i drugiej stronie walczących, nie wykazały natomiast braku patriotyzmu. Obrona Lwowa oznaczała się tak wielką siłą miłości Ojczyzny, że przytłumiła nawet różnice partyjne, cud nad Wisłą zaś okazał jeszcze nadto dojrzałość polityczną i nostalgiczne przywiązanie do samodzielnego bytu. Te walory umocnione pozostały w narodzie i są jego głównym filarem niepodległości. I jeżeli nam czego brak, to właśnie całkowitej spoistości wewnętrznej, przed którą by musiały ustąpić wszelkie kłótnie i niechęć stronnictw. O tym wiedzą dobrze nasi sąsiedzi i na tym budują swoje plany. Zloty sokole mają w procesie zwartości narodu odegrać wielką rolę, a czynić to mają właśnie dlatego, że Sokolstwo grupuje w swoich szeregach jednostki bez różnicy i poglądów politycznych, a jedyną legitymacją jest ich polskość nienaganna i ich patriotyzm.

Jeżeli nieprzyjaciel zamierza atakować, to wybiera albo pozycje wysunięte, albo pozycje najsłabsze. Najsilniej wysuniętą placówką polską na zachód stanowi Poznańskie, orężne starcie mogłoby się zacząć tam, ale jest to pozycja najbardziej zwarta pod względem narodowym, a do tego Niemcy nie prowadzą jeszcze walki zbrojnej, zdobywają „pokojowo". Ponętnym kąskiem byłby Śląsk, bo to i bogactwa naturalne i przemysł, ale tam zwartość jest wielka i tam również trzebaby zmierzyć się z orężem w ręku, a to w obecnej metodzie zdobywania nie jest jeszcze aktualne. Najsłabszą pozycją pod względem narodowościowym jest Małopolska, tu bowiem procent mniejszości wynosi w woj. lwowskim 18 + 15 (według Rocznika stat. podającego język ukraiński i ruski oddzielnie), stanisławowskim 46 + 22, tarnopolskim 25 + 20, przeciętnie zatem 27% ukr. i 17% rus., Pozycja ta narodowościowo niepocieszająca daje łatwość nieprzyjacielowi do wichrzenia wewnątrz państwa. Małopolska jest to zbiornik nafty polskiej i kluczowa pozycja geograficzna jeszcze więcej nawet, bo podstawa istnienia Polski. Kusić się o nią zechcą Niemcy.

W dobie wojen bezorężnych, jakich świadkami jesteśmy, wszystkie walory Małopolski przemawiają za tym, by ją właśnie zaatakować, a warunki wewnątrz Grodów Czerwieńskich umożliwiają Niemcom wielką wojnę propagandową. Dla tego celu robili już na tych ziemiach przed 20 laty zachodnią Ukrainę, dla tego też celu powstała u podnóża Karpat irredenta sztuczna i okazywała swoje oblicze nie na dalekich stepach, ale bliżej, w województwie stanisławowskim, tarnopolskim i lwowskim. Fakty te utwierdzają nas w przekonaniu, że głównie na tej ziemi rozwinie s ę obecnie akcja dywersyjna, aby stworzyć pewien stan, umożliwiający jakąś ingerencję sąsiada.

Zlot sokoli we Lwowie nabiera wobec tej sytuacji szczególnie ważnego znaczenia; o zwartość narodową chodzić będzie w pierwszym rzędzie, o zwartość ludności polskiej, która przeciętnie stanowi na ziemiach południowo - wschodnich 42,6% według narodowości (podano w spisie z 1931 roku), a tylko 33% według religii rzym.-kat. — o tężyznę fizyczną również, o gotowość organizacyjną tutejszego społeczeństwa i jego zwartość duchową wobec mniejszości, co w sumie stanowi siłę dynamiczną polską ziemi lwowskiej. A ponieważ splot wydarzeń dziejowych przypomina mocno czasy z przed wojny światowej, zatem i zlot we Lwowie nabiera coraz bardziej cech Zlotu Grunwaldzkiego, bo wskazuje, skąd zbliża się groźne niebezpieczeństwo i jakich środków użyć należy do przeciwdziałania.

Dr Wolańczyk Marian

Szlakiem 2-giej Brygady

Tegoroczny marsz co do ilości patroli, biorących w nim udział, był słabiej obesłany, jak poprzednie, a udział patroli sokolich był także zbyt mały. Zaledwie 3 Gniazda wysłały swoje patrole: Nowy Sącz, Stanisławów i Tarnopol.

W r. 1938 Zarząd Gniazda Nowy Targ swego pierwszorzędnego patrolu, mającego 90% szans zajęcia I miejsca w ogólnej punktacji, nie wysłał. Była to kwestia wydatku zł 100, — a szkoda, bo możnaby było wykazać Władzom wojskowym oraz W.F. i P.W., jak i społeczeństwu, że Sokół w narciarstwie zdobywa zaszczytne miejsca. W ubiegłym roku i Zarząd gniazda Zakopane nie wysłał patrolu do tego marszu, pomimo, że tak w zeszłym roku, jak i w r. 1939 cały szereg jego członków startowało w tym marszu pod obcymi barwami.

W tym roku przyśpieszony niespodziewanie termin marszu, jak i F.I.S. poniekąd — mogą usprawiedliwić znikomą ilość patroli sokolich na starcie. W niektórych wypadkach jednak słabe obesłanie zawodów w tym roku, przypisać należy niedbalstwu Sekretariatów Gniazd, które rozkaz organizacyjny marszu doręczały referentom z tygodniowymi opóźnieniami. Takich kwiatków w tej sprawie jest wiele. Rozkaz organizacyjny marszu tegorocznego wysłany w dniu 15 stycznia br. na ręce Zarządu jednego z Gniazd (które chyba zaczniemy publikować) został doręczony kierownikowi Oddziału Narciarskiego w dniu 27 stycznia. Zadziwiająca i

rozbrajająca szybkość i punktualność, w stosunku do pisma, na którym był dopisek SPRAWA TERMINOWA. Szkodę z tego tytułu wynikłą musiano naprawiać szeregiem wizyt w 11 Dywizji Piechoty, organizującej marsz, oraz szeregiem telefonicznych międzymiastowych rozmów, telegramów i listów - ekspres.

Z wielkim trudem Związek nasz, uzyskał prawo bezpośred-



Zwycięska grupa Sokoła w Marszu 2-giej Brygady.

niego zgłaszania do marszu 9 patroli sokolich w kl. III sportowej. Ilość tę musimy zawsze obesłać. Gniazdo Zakopane ma wszelkie warunki, tak materialne, jak i w zespołach narciarskich, aby rok rocznie marsz obesłać i zdobyć dla Sokolstwa czołowe miejsce w tym marszu. Zarząd gniazda Nowy Targ musi tylko odżałować na ten cel 100.— zł., bo znakomitych zawodników do tego marszu posiada. Jasło, które w pierwszym marszu samo tylko reprezentowało Sokoła, a w następnych marszach dostarczało zawodników nawet do dwóch patroli, (a często wyjeżdżali oni na swój koszt) zasnęło na laurach. To samo w Krośnie, gdzie zawodnicy indywidualni zdobywali pierwsze miejsca w tej konkurencji, co tak utkwiło w pamięci, że w tym roku, przy końcowych obliczeniach wyników marszu, Generał Łukowski zapytywał mnie, jako reprezentanta Sokoła, dlaczego Krosno nie przysyła tego dobrego zawodnika indywidualnego, który przez dwa lata z rzędu zdobywał I miejsce?

W nieuświadomionych kołach sokolich panuje mniemanie, że przejście w czasie marszu blisko 90 km. w ciągu trzech dni wymaga niesłychanego wysiłku, długiej zaprawy i pierwszorzędnego opanowania techniki narciarskiej. Pogląd ten jest błędny. Niżej podpisany referent Związku odbył trzy marsze, zdobywając żetony, bez zaprawy, gdyż całą zimę urzędował, jako sędzia, na zawodach narciarskich i na wycieczki narciarskie nie miał czasu. Co do opanowania techniki narciarskiej, to posiada ją w stopniu mniej jak średnim, gdyż nie ma czasu i okazji ćwiczyć. W dodatku marsze te odbył, mając 48, 49 i 50 lat. Z tego wynika, że dla młodych druhów marsz ten nie przedstawia większych trudności, może być bardzo przyjemną trzydniową wycieczką narciarską, wyrabiającą rygor i karność zespołową.

Także błędne jest mniemanie o znacznych kosztach, jakie ten marsz za sobą pociąga. Brałem w tym marszu udział już 5 razy, płacąc kwatery i wyżywienie i nigdy nie wydałem więcej jak 40.— zł., wliczając w to koszty przejazdu. Przy dobrych chęciach i umiarkowanych wymaganiach, kwota 20.— zł. na dożywienie każdego uczestnika marszu, prócz przejazdu koleją (75% zniżek) powinna w zupełności wystarczyć. Kwater i wyżywienia z kotła dostarcza Komitet marszu bezpłatnie. Wpis wynosi zł. 4.— od całego patrolu, a kaucja (zresztą zwrotna) zł. —

10.—. Szarf do wieńców dostarcza Referat związkowy, a innych wydatków nie ma. Marsz ten znakomicie zaprawia uczestników do biegów narciarskich długodystansowych. Tegoroczni nasi zawodnicy na F.I.S. w podanych konkurencjach, to stali bywalcy w Marszu Huculskim Szlakiem II Brygady.

Patroli, dla zajęcia przyznanych nam 9 miejsc, powinny dostarczyć gniazda górskie, jak: Zakopane, Nowy Targ, Jordanów, Nowy Sącz, Bielsko, Jasło, Krosno, Kałusz, Skole, Stanisławów, Kołomyja, Żywiec i Borysław, które posiadając doskonały materiał narciarski, powinny w tym marszu brać żywy udział. Dzielnica Śląska, prócz jedynej swej reprezentacji, patrolu z Bielska, mogłaby zgłosić drugi patrol, tembardziej, że obszar Dzielnicy obecnie się powiększył. Z gniazd nizinnych stawały patrole ze Lwowa, Tarnopola i Chrzanowa· Chwalebny ten wysiłek powinien być dalej rozszerzony.



Drużyna zwycięska Sokoła w marszu 2-giej Brygady.

Reprezentacyjny patrol Sokoła do Marszu Zułów — Wilno — powinny wystawić gniazda: Wilno, Nowogródek, Białystok i Grodno, z postawieniem organizacji tego patrolu (choćby z kilku gniazd) Okręgowi Wileńskiemu.

Do startu w tegorocznym marszu stanęło 72 patrole i 40 zawodników indywidualnych, prócz 7-miu poza konkursem. Marsz ukończyło 65 patroli, w tym: 24 patrole kl. I wojskowej.

Najlepsze miejsce w tej grupie, zajął patrol W.K.S. Bielsko z czasem 12 g. 50 m. 37 s. W skład tego patrolu wchodził także nasz druh z Zakopanego, służący obecnie w wojsku. Ostatnie miejsce zajął W.K.S. Dębica z czasem 17 g. 11 m. 56 s.

W kl. II P. W. na 19 patroli, najlepsze miejsce z czasem 12. g. 54 m. 43 s. zdobył patrol P.W. Leśników Lwów, składający się z zawodników zakopiańskich, w tym nasz druh z Zakopanego. II miejsce w tej klasie zdobył patrol Pocztowego P.W. z Krakowa, czas 12 g. 58 m. 53 s. złożony z zawodników z Zakopanego i jednego druha ze Sokoła w Nowym Targu.

W kl. III sportowej na 9 patroli (w tym 3 sokole) pierwsze miejsce zajął Zw. Strzelecki Zakopane, czas 12 g. 40 m. 10 s. II miejsce Sokół Nowy Sącz czas 13 g. 45 m. 10 s., który po raz drugi zdobył nagrodę wędrowną Generała Hallera, oraz 4 piękne plakiety, ofiarowane przez Przewodnictwo Związku. 8 miejsce w tej grupie zajął Sokół Tarnopol czas 16 g. 16 m. 14 s., następne miejsce Sokół Stanisławów, czas 17 g. 03 m. 09 s

W kl IV regionalnej, pierwsze miejsce na 18 patroli, zdobył patrol gminy Poronin, czas 13 g. 37 m. 50 s.; w skład jego wchodził także jeden druh z Zakopanego. Ostatnie miejsce w tej grupie, jak i ogólnej, zajęła gmina Kuty, czas 18 g. 49 m. 41 s.

W grupie zawodników indywi-

dualnych pierwsze miejsce zdobył Kotarba Franciszek, P.W. Leśników, czas 9 g. 00 m. 19 s. Sokół w tym roku nie uzyskał tak zaszczytnych wyników, jak w latach ubiegłych. W r. 1936 i 7 I miejsce w tej konkurencji zdobył Sokół Krosno. W r. 1938 miejsce to wywalczył druh Józef Bursa z Zakopanego, czas 7 g. 23 m. 38 s. W tymże czasie II miejsce w kl. II ponad lat 30—zajmuje druh Marduła Franciszek, także z Zakopanego z czasem 9 g. 07 m. 59 s. W ostatnich trzech latach 1936 — 38 I miejsce w kl. III (ponad lat 40) I miejsce zdobył druh Haas ze Skolego.

W roku sprawozdawczym Sokół reprezentowało w biegu indywidualnym tylko 2 zawodników, a to druh Dobosiewicz ze Skolego, miejsce 17-te, czas 12 g. 46 m. 10 s., i druh Tarczyński Zbigniew, z Tarnopola, miejsce 19-te, czas 12 g. 56 m. 40 s. Ostatnie 37-me miejsce w tej konkurencji z czasem 17 g. 03 m. 05 s. zajął Klub „Hasmonea“ ze Stanisławowa.

W przyszłości patrole, stające w barwach Sokoła, winny być złożone już w pierwszych dniach stycznia, i skład ich łącznie z rezerwą, podany do wiadomości Referatu Związkowego. Przy wysyłce patroli należy zważać na ubiór, który powinien być taki, jak nakazuje ostatnio wydany Regulamin Oddziałów Sportowych.

Nasz zwycięski patrol sokoli, który stanął przed Komitetem organizacyjnym, Komisją sędziowską i gromadnie zebraną publicznością, dla odebrania z rąk Generała Łukowskiego swojej nagrody, wyglądał zastraszająco, tym bardziej, że patrole organizacji P.W., jak i organizacyj sportowych, miały jednolite nakrycie głowy.

Napisałem tych kilka słów prawdy w nadziei, że nie pozostaną one bez echa. Może przysłowiowe „nożyczki“ odezwą się, może odżyje wspomnienie naszej II Brygady u starszych druhów. Wprowadzenie młodszych druhów, choćby tylko na 3 dni w czasie marszu patrolowego w groźne, mroźne i puste tereny Karpat, w których ich ojcowie miesiącami przebywali, w krwawych bojach z jednym z zaborców naszej Ojczyzny, ma nie tylko sportowe znaczenie.

Władysław Cyrek.

Dwa ważne dekrety

W „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“ z dnia 24 listopada 1938 r. nr 91 ukazały się dwa ważne dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej:

1) „o ochronie niektórych interesów państwa“,

2) „o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich“.

Obydwa te dekrety ukazały się łącznie, gdyż w niektórych artykułach nawzajem się wspierają w dążeniu do ochrony Polski przed obcymi „agenturami“.

Dekret pierwszy jest ostrzem swym w praktyce skierowany zwłaszcza przeciw III-ej Międzynarodówce komunistycznej (Komintern, Moskwa) i IV-ej Międzynarodówce komunistycznej (organizacja Bronsteina - Trockiego).

Przytoczymy ważniejsze artykuły dekretu, mające specjalne znaczenie w zwalczaniu agentur komunistycznych.

Art. 1. § 1. Kto uszkadza lub czyni niezdatnymi do użytku przedmioty lub urządzenia, służące celom wojskowej obrony Państwa lub Sił Zbrojnych,
podlega karze więzienia.

§ 2. Jeżeli czyn, określony w § 1, spowodował wielką szkodę dla wojskowej obrony Państwa albo popełniony został w czasie wojny,
sprawca podlega karze dożywotniego więzienia lub karze śmierci.

Art. 2. Kto utrudnia lub uniemożliwia prawidłowe działanie zakładów wytwarzających broń lub inny sprzęt wojskowy,
podlega karze węzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 3. Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości lub używa innych środków podstępnych w celu podważenia zaufania do waluty polskiej lub do kredytu publicznego,
podlega karze więzienia do lat 3.

Powyższe trzy artykuły wyraźnie kwalifikują przestępstwa przeciwko obronności Państwa i przeciwko gospodarstwu narodowemu; mają znaczenie dla karania wszelkiej szkodliwej sabotażowej akcji w określonych wyżej dziedzinach, lecz specjalnie odczuwają je na sobie komunistyczni sabotażyści i dywersanci, oraz agitatorowie i organizatorowie strajków i rozruchów na terenie przemysłu wojennego lub wytwarzającego sprzęt wojskowy.

W części drugiej są ważne trzy artykuły:

Art. 5. Obywatel polski, który w związku z działalnością polityczną w Państwie Polskim, przyjmuje od osoby działającej w interesie obcego rządu dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową albo jej obietnicę, bądź też korzyści takiej żąda,
podlega karze więzienia.

Art. 6. Obywatel polski, który wchodzi w porozumienie z osobą działającą w interesie obcego rządu lub organizacji międzynarodowej w celu działania na szkodę Państwa Polskiego,
podlega karze więzienia.

Art. 7. § 1. W razie skazania za przestępstwo określone w art. 5 lub 6, sąd może orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

§ 2. Przepisu art. 6 kodeksu karnego nie stosuje się do przestępstw określonych w art. 5 i 6.

Mamy więc w powyższych artykułach prawne uchwycenie działalności obywateli polskich,znajdujących się na żołdzie obcych państw (np. Rosji sowieckiej) lub organizacji międzynarodowej (np. Międzynarodówek socjalistyczno - komunistycznych), a przynoszących swoją działalnością szkodę Państwu Polskiemu.

Jest to więc bardzo wyraźna prawna podstawa, dająca możność karania za a) przyjmowanie korzyści majątkowej od rządu S.S.S.R. lub Międzynarodówek i za b) wchodzenie w porozumienie z osobami, działającymi w interesie rządu S.S.S.R., III-ciej Międzynarodówki lub IV-ej Międzynarodówki.

W świetle tych artykułów tworze „antyfaszystowskiego frontu ludowego" z komunistami jest przestępstwem, jest czynem karalnym.

W części trzeciej mamy m. in. następujące artykuły:

Art. 8. § 1. Kto publicznie nawołuje do powszechnego porzucenia pracy przez pracowników (strajku powszechnego), bądź do powszechnego zamknięcia zakładów przez pracodawców, bądź też do wstrzymania dowozu żywności do miast,
podlega karze więzienia do lat 5.

§ 2. Kto w celu rozpowszechnienia sporządza, przechowuje lub przewozi pisma, druki lub wizerunki, nawołujące do powszechnego porzucenia pracy lub zamknięcia zakładów przez pracodawców, albo do wstrzymania dowozu żywności do miast,

podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.

Art. 9. Kto bierze udział w związku, mającym na celu zbiorowe zamknięcie zakładów pracy,

podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 11. Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić dotkliwą szkodę interesom Państwa, bądź osłabić ducha obronnego społeczeństwa, bądź też obniżyć powagę naczelnych organów Państwa,

podlega karze więzienia do lat 2 i grzywny.

Art. 13. § 1. Minister Spraw Wewnętrznych władny jest w drodze rozporządzeń wprowadzać zakazy publicznego odbioru określonych zagranicznych stacyj radiowych.

§ 2. Kto w miejscu publicznym lub w większym gronie osób odbiera przez głośnik radiowy stacje, objęte prawnym zakazem władz,

podlega w trybie administracyjnym karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 złotych, albo jednej z tych kar. Aparat radiowy może ulec przepadkowi.

Artykuły te skierowane są przeciwko naruszeniu porządku publicznego, przez strajk powszechny, wstrzymanie dowozu żywności do miast, rozpowszechnianie wszelkich druków, nawołujących do powyższych przestępstw, branie udziału w związku, mającym na celu strajk powszechny i inne t. p. Te działania są częścią składową programu akcji komunistycznej, przeto w powyższych artykułach dekret godzi w pierwszej linii w komunistów.

Osobny artykuł (11-ty) ostro karze publiczne rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wyrządzić dotkliwą szkodę interesom Państwa, bądź osłabić ducha obronnego społeczeństwa; jak wiemy, **komunistyczna propaganda wywrotowa opiera się głównie na sianiu fałszywych podniecających wiadomości**, przeto ten artykuł również da się odczuć agentom komunistycznym.

Radiostacje sowieckie uprawiają wytężoną propagandę rewolucyjną, przeznaczoną dla zagranicy. Odczuwamy to mocno na naszych kresach wschodnich. Słusznie więc art. 13-ty daje podstawę do zakazania zbiorowego słuchania sowieckiego radia.

Dekret drugi „o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich“ zawiera wszystkiego 8 artykułów. Najważniejsze są następujące:

Art. 1. (1) Zrzeszenia wolnomularskie (masońskie) uznaje się za rozwiązane z mocy samego prawa.

(2) Minister Spraw Wewnętrznych rozwiąże zrzeszenia, zależne od wolnomularstwa.

(3) Majątek rozwiązanych zrzeszeń przeznacza się na cele dobroczynności publicznej, archiwa zaś i dokumenty przekazuje się na rzecz Państwa.

Art. 2. (1) Kto bierze udział w związku wolnomularskim lub działalność takiego związku popiera,

podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny.

(2) Kto związek taki zakłada lub nim kieruje,

podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 2 i grzywny.

Art. 3. (1) Kto uczestniczy w tajnej działalności zrzeszenia rozwiązanego na podstawie art. 1 ust. (2) lub taką działalność popiera,

podlega karze więzienia do lat 5 grzywny.

(2) Tym samym karom podlega, kto bierze udział w związku, posiadającym nieujawnioną organizację hierarchiczną lub odbierającym od swoich

uczestników przyrzeczenie bezwzględnej tajemnicy lub bezwzględnego posłuszeństwa, albo też działalność takiego związku popiera.

Art. 5. Minister Spraw Wewnętrznych zarządzi likwidację zrzeszeń wolnomularskich oraz wskaże instytucje, na które przechodzi ich majątek.

Art. 6. **(1)** Zarządzenie o rozwiązaniu zrzeszenia, wydane na podstawie art. 1 ust. (2), należy całkowicie do swobodnego uznania Ministra Spraw Wewnętrznych.

(2) Zarządzenie ogłasza się w gazecie rządowej.

(3) W razie rozwiązania zrzeszenia w trybie przewidzianym w ustępach poprzedzających stosuje się odpowiednio przepis art. 5.

Dekret ten ma przedewszystkim znaczenie moralno - polityczne: wyraźnie stwierdza istnienie masonerii, potępia ją i uznaje ją za szkodliwą dla Państwa Polskiego.

Znaczenie obu dekretów jest duże z tego względu, że stawiają one sprawę wyraźnie w niezmiernie doniosłych dziedzinach naszego życia narodowego i państwowego. Potępione jest w nich to, co dawno potępiła już zdrowa opinia patriotyczna. Przestępstwo nazwano po imieniu i dano podstawę prawną zarówno do jego oceny, jak i karania, ale praktyczną wartość obu dekretów wykaże dopiero życie, w zależności od tego, jak te dekrety będą stosowane. Ani organizacji komunistycznych, ani popierających komunizm organizacji masońskich, nie zniszczy się samymi dekretami, gdyż **międzynarodowe ośrodki komunizmu i masonerii** nadal istnieją, działają i posiadają niezwykłą elastyczność.

Będą więc, niewątpliwie, wpływały na utrzymanie, zmianę form i dalsze działanie i komunizmu i masonerji w Polsce.

Poza więc ustawową, sądową i policyjną działalnością przeciwko komunizmowi i masonerii, trzeba przedewszystkim dążyć do rzeczywistego (nie mechanicznego tylko) zjednoczenia narodu polskiego i do jego religijnego i narodowego odrodzenia. Wówczas nie straszny będzie nacisk sił, rozkładających górę (masoneria) i dół (komunizm) naszego społeczeństwa.



Uroczystość w Gnieździe Horodenka.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ostatni raport

ś. p. Druhowi Naczelnikowi Alfredowi Hamburgerowi na cmentarzu Rakowickim w Krakowie dnia 17 marca 1939 r. złożony przez dha Jana Madeja z Cieszyna.

Stoimy nad otwartą mogiłą, która za chwilę przyjmie do swego łona drogie nam wszystkim śmiertelne szczątki ś. p. dha Alfreda Hamburgera.

Nie wygłaszam stylowego pożegnania, nie czuję się na siłach, by żegnać tak, jak na to ś. p. Zmarły zasłużył. W kilku zaledwie zdaniach ograniczam się do sokolego wspomnienia.

Kto On — my starsi sokoli i wszyscy znajomi dobrze wiemy. Dowiedzą się wcześniej czy później — i młodsi.

Odszedł od nas serdeczny Druh, wielki sokół czasów niewoli, wielki sokół Polski Niepodległej. Na przestrzeni 47-miu lat sokolej działalności — od kresowej ziemi Tarnopolskiej zacząwszy, przez serce Sokolstwa Polskiego Lwów, przez Kijów, przez śnieżne Tatry i Wilno, przez „krainę czarnych diamentów Śląsk — na Krakowie skończywszy — imię Jego przeszło jak błyskawica...

Jak błyskawica sokola rozświetlająca mroki, — bo chociaż okres 47-miu lat długi jest ,jak jedno życie ludzkie — to dla nas sokołów, którzy wierzymy i uznajemy ideę sokolą za nieśmiertelną, — okres ten jest zawsze za krótki.

W służbie idei sokolej wiernym sługą był do ostatka ś. p. Alfred Hamburger.

W charakterze naczelnika przeszedł wszystkie komórki hierarchii sokolej: Gniazdo, Okręg, Dzielnicę, Związek, a równocześnie, jako nauczyciel wychowawca setek i tysięcy młodzieży.

Wiódł nas z niewoli do Polski Niepodległej!

Imię Jego ściśle jest związane ze wszystkimi Zlotami Związkowymi od I-go Zlotu z roku 1892 we Lwowie począwszy, a na ostatnim z roku 1937 w Katowicach skończywszy. Był prawą ręką każdoczesnego Naczelnika Związku, był tym, czym inni być nie mogli.

A już nie zatartą w pamięci pozostanie piękna Jego sylwetka o klasycznych kształtach gimnastyka tam w górze na trybunie okaziciela najwspanialszego w historii Sokolstwa Polskiego V-go Zlotu Grunwaldzkiego z roku 1910-go w Krakowie.

Cała Polska w niewoli, cały Naród, zebrany w dniu 15 lipca na błoniach Podwawelskiego Grodu, skąd przed wiekami ruszyły hufce Jagiełły na grunwaldzke pola — czekały w pogotowiu na Jego skinienie...

— Tak było przed 28-miu latami. —

Dziś —pytamy w duszy: „Kto nas poprowadzi, skoro osierocona drużba sokola prowadzi Ciebie, Naczelniku, na spoczynek wieczny...?“

Odpowiedź gotowa: Poprowadzi nas Twój Duch — ucieleśnienie sławą okrytych sztandarem Armii Polskiej ,której sława tak ściśle się wiąże z Sokolstwem.

Druhu Naczelniku! — Odbierz ostatni raport pożegnania, który Ci składam imieniem sokolej drużby, imieniem Krakowskiego Okręgu, imieniem Krakowskiej Dzielnicy, imieniem Śląskiej Dzielnicy, którą przez lat dziesiątek wiodłeś po laur olimpijski ku sławie imienia sokolego, wreszcie imieniem Cieszyńskiego Okręgu, z którymi serdeczne wiązały Cię nici sokole.

W smutku pogrążonej Przezacnej Małżonce, Córkom, Synowi i całej pozostałej Rodzinie imieniem Sokolstwa Polskiego wyrażam żal głęboki i szczere współczucie.

Niech ta piękna ziemia Polska wraz ze scaloną ziemią śląską, nad którą dziś zwycięskie łopocą sztandary — a którą górnym lotem sokolim przeszybowałeś od wschodu na zachód, od południa na północ — niech Ci będzie lekką, jak owocne było Twoje posłannictwo sokole!

SOKOLSTWO POLSKIE ZAGRANICĄ

SOKOLSTWO POLSKIE WE FRANCJI, BELGJI I HOLANDJI

Odezwa Zw. Sokołów Polskich we Francji, Belgii i Holandii w sprawie budowy domu Polonii Zagranicznej.

W wykonaniu uchwały II-go Zjazdu Polaków z Zagranicy, Zarząd Główny Światowego Związku Polaków z Zagranicy zwrócił się do naszego Związku o wzięcie udziału w już rozpoczętej akcji, zamierzającej do budowania Domu Polonii Zagranicznej w Warszawie przez zbieranie dobrowolnych datków wśród społeczeństwa polskiego w Kraju i wszystkich Rodaków, żyjących poza granicami ojczystego zagona.

Zawiadamiając o powyższym, Przewodnictwo Związku, podkreślając wybitne znaczenie i konieczność posiadania przez 8-milionową masę uchodźczą ludu polskiego własnego, wspólnego Domu, zwraca się z serdecznym i gorącym apelem do ogółu druhen i druhów, by każda i każdy w miarę możności złożył ofiarę na ten cel.

Dom Polaków z Zagranicy nabierze pełnego znaczenia trwałego symbolu wielkich naszych uczuć wobec Ojczyzny i będzie najdobitniejszym pomnikiem siły i jedności rozsianych na przestrzeni Starego i Nowego Świata polskich mas wychodźczych. Dowodem tego już musi być sama akcja zbiórkowa. Dlatego Przewodnictwo Związku zabrania gniazdom przeprowadzenia separatywnych zbiórek.

Ofiary złożą Druhowie i Druhny na listach składkowych, przedstawionych przez Komitety Towarzystw Miejscowych. W miejscowościach, gdzie z powodu nieistnienia Komitetu, akcja zbiórkowa nie jest zapoczątkowana, winny Gniazda ją natychmiast zorganizować i zebrane pieniądze przesłać do Przewodnictwa Związku, które je przekaże Radzie Porozumiewawczej.

Niezależnie od powyższego, Przewodnictwo Związku nakłada obowiązek na wszystkie Gniazda, ażeby jaknajliczniejszy i jaknajczynniejszy wzięły udział w imprezach urządzanych przez Komitety Towarzystw Miejscowych, dochód z których przeznaczony zostanie na budowę Domu Polaków z Zagranicy. — Czołem!

Lens, 16 listopada 1938.

Przewodnictwo Sokołów Polskich we Francji, Belgii i Holandii.

„Polak we Francji“, tygodnik, podaje nieco informacji o Sokole we Francji, w numerach styczniowych.

„Do najpiękniejszych organizacji polskich w Paryżu i w całej Francji należy bezprzecznie „SOKÓŁ“. Już z samego charakteru swego należy mu się przyjaźń ze strony najszerszych warstw emigracji polskiej.

Nic dziwnego, jest to chyba jedyna organizacja, założona przed prawie 40-tu laty, która przetrwała do dni dzisiejszych. Liczne organizacje, założone przez dawną przedwojenną emigrację, podupadły i — zanikły. Jedynie „SOKÓŁ“ przetrwał ogniową próbę czasu i wciąż się rozwija.

Swój rozwój obecny nasza piękna organizacja Sokoła zawdzięcza w wielkiej mierze swemu dzisiejszemu Prezesowi Doktorowi *Franciszkowi BRANBANDROWI.*

Nestrudzony działacz emigracyjny, *Doktór Franciszek Brabander* pochodzi z Warszawy i należy do ostatniego pokolenia przedwojennej emigracji politycznej — tej, która walczyła o „Szkołę Polską“ i zmuszoną była emigrować za granicę dla dalszych studiów. Wydalony z gimnazjum rosyjskiego z „wilczym biletem“ za wystąpienia przeciw szkole rosyjskiej, organizuje kursa tajnego nauczania w Łodzi, z ramienia PPS pod kierownictwem Towarzysza „Wiktora“. Po ukończeniu Szkoły Wojciecha Górskiego w Warszawie (był to pierwszy rocznik Maturzystów Polskich) czyni starania o wstąpienie na Wydział Medyczny w Krakowie.

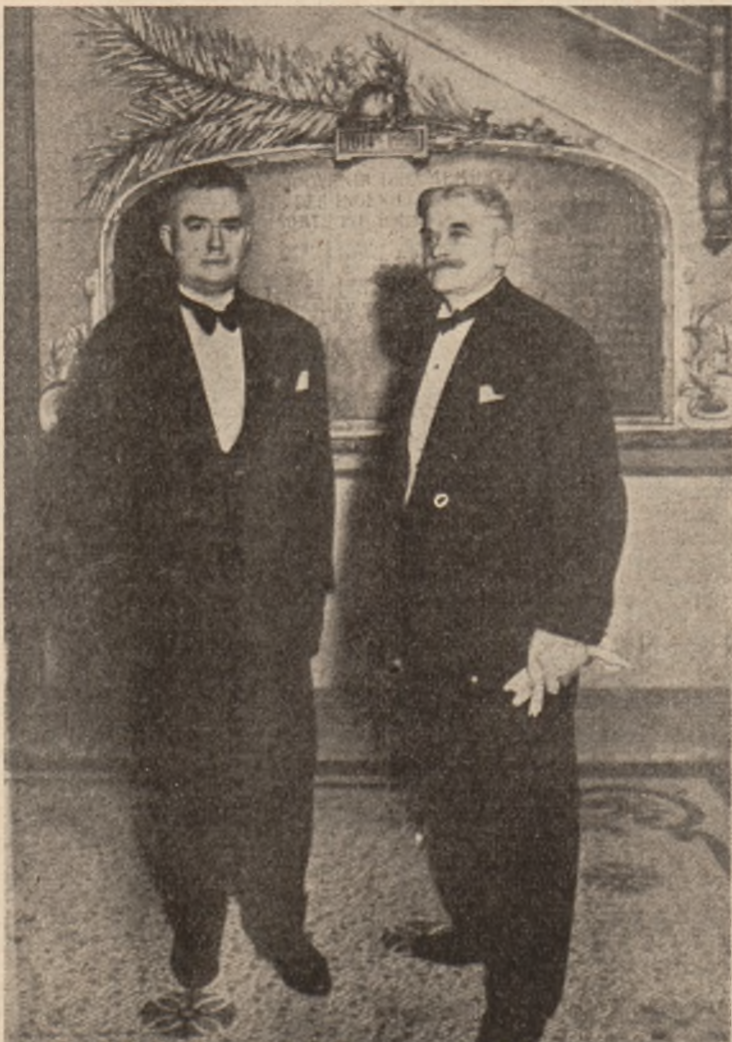
Niestety, Wszechnica Jagiellońska matury polskie, z takim trudem zdobytej, nie uznaje. Przeto wyjeżdża, dalej, aż do Paryża, gdzie kończy medycynę.

Bierze udział w wojnie światowej, jako ochotnik i po wyleczeniu się z ciężkiej kontuzji powraca na front, gdzie kończy wojnę. Zapisuje się do

Armii Hallera i wyjeżdża do Polski. Pragnie tam później osiąść, lecz natrafia na nieprzezwyciężone trudności. Powraca do Francji, gdzie obok pracy sprawie polskiej na terenie Paryża i Północnej Francji.

Za swoją energiczną działalność został dwukrotnie odznaczony zaszczytną odznaką Sokoła, z Polski i Sokoła tutejszego.

Obecnie Związek Sokolstwa Polskiego we Francji, Belgii i Holandii sta-



Dh Brabander (na lewo) Prezes Sokoła i W. Bystrzanowski (na prawo), jeden z założycieli Sokoła we Francji.

Piastuje godność Prezesa „Sokoła Paryskiego" od 12 lat, i od lat 6-ciu jest Prezesem Związku Sokolstwa Polskiego we Francji, Belgii i Holandii.

nowi jedną organizację i składa się z 12-tu Okręgów i 112 gniazd na terenie tych trzech państw.

Zarząd Związku stanowi Przewodni-

ctwo razem z Prezesem i Naczelnikami Okręgów.

Prezesem I Okręgu Związku Sokolstwa jest Druh Szymanowski, obecny Prezes Związku Polaków we Francji. Centrem Okręgu jest miasto Noeux-les-Mines. Prezesem II Okręgu jest Druh Burzyński w Douai. Na czele III Okręgu stoi Druh F.Grzona w Lens, Okręgiem VI w Valenciennes kieruje Druh Surdyk. Na czele VII Okręgu w Montceau-les-Mines widzimy Druha Przybyłę, prezesem VIII Okręgu Paryskiego jest Prezes Związku Druh Dr. Brabander, na czele XI Okręgu stoi Druh Lewandowski, a XII Okręgiem Belgijskim kieruje Druh Koterba.

Nowowybrane przewodnictwo Związku Sokolstwa Polskiego we Francji, Belgii i Holandii na rok 1939 przedstawia się następująco:

Prezes Związku D-r F. Brabander
I W-prezes Związku Fr. Porzucek,
II W-prezes Związku Druh Goj,
Sekretarz Gen. Druh A. Kitschke,
Skarbnik: Druh Winkler,
Naczelnik Związku Druh Woźniak,
I Pod-Naczel. Druh Kaźmierczak,
II-gi Pod-Naczel. Druh Belka,
Chorąży Druh Molka,
Członek Przewodnictwa: Dr Zawieja.

Należy stwierdzić, że skład nowego Przewodnictwa daje gwarancję dalszego rozwoju tej pięknej organizacji, której życzyć należy z całego serca, aby zjednoczyła pod swoim sztandarem jak najliczniejsze rzesze naszej młodzieży, która pod kierownictwem tych ideowych i energicznych kierowników wyrośnie na dzielnych obywateli Rzeczypospolitej.

Z ŻYCIA SOKOLSTWA

DZIELNICA KRAKOWSKA

Gniazdo Sokole w Sanoku w dniach 15 i 16 lipca 1939 r. obchodzić będzie uroczyście **50-letnią rocznicę istnienia Gniazda.** — W celu zapewnienia tej uroczystości należytej powagi i frekwencji, Gniazdo urządza w te dwa dni Zlot okręgowy, połączony z zawodami sportowymi i pokazami gimnastycznymi, co wpłynie nietylko na podniesienie powagi uroczystości jubileuszowej, ale równie wywrze niewątpliwie wpływ moralny na tym mieszanym terenie ludnościowym na miejscowy i okoliczny element polski, znajdujący się w stanie ciągłej walki o byt i samo istnienie polskości.

Okólnik Dzielnicy Krakowskiej nr IV. z r. 1939 (Ogólny nr 33).

Brzemienna w niesłychane doniosłe wydarzenia polityczne chwila współczesna, kiedy pograniczny kraj słowiański traci swą wolność pod przemocą niemiecką — zniewala cały naród polski do nadzwyczajnej czujności i pogotowia dla odparcia wszelkich możliwych zakusów na całość i niepodległość naszego Państwa. Do takiej chwili i Sokolstwo nasze powinno wytężyć wszelkie siły dla skonsolidowania się przy boku naszej dzielnej i zwycięskiej Armii.

Dlatego to wzywamy wszystkich Druhów i wszystkie Gniazda, aby w zrozumieniu wagi tego momentu dziejowego — łącznie z całym narodem — gotowały się do tego, czego od nas może zażądać honor i bezpieczeństwo naszej Ojczyzny!

Raporty statystyczne sporządzają Zarządy gniazd raz na rok. Druki i objaśnienia do ich rubryk są tak dokładne, że wypełnienie formularza nie nastręcza trudności.

Lecz powiedzmy szczerze z powodu wrodzonego wstrętu do pisania niektórzy druhowie sekretarze — a więc dygnitarze Sokoła — nie czynią zadość temu kardynalnemu swojemu obowiązkowi. Jest to oczywiście najgorsze zło, bo wskazuje na takie gniazdo, że ono nie żyje gdyż jego Sekretarz, który powinien być duszą Zarządu nie pełni swych funkcji należycie.

Jest jeszcze jednak inne zło. Przychodzi raport, lecz raport ten posiada cyfry wprost sprzeczne z tymi, jakie gniazdo podało w poprzednim roku, lub w ogóle nie ma tych cyfr z poprzedniego roku podanych. Dalej przychodzą raporty, w których jako cało-

roczną działalność Towarzystwa Gimnastycznego podają Zarządy urządzenie 2 lub 3 tańcówek. W rubryce prenumerowanych czasopism bardzo mało gniazd podaje, że prenumeruje „Dzielnicowy Okólnik", a przecież już 5-ty rok puka on do podwoi ich Sokolni i prosi o czytanie oraz o zastosowanie się do zarządzeń Przewodnictwa Dzielnicy. W jednym z raportów Zarząd Gniazda wpisał się w rubrykach na 2-ej stronie formularza przeznaczonych dla Naczelnictwa. Powinien Prezes tego gniazda lub jego sekretarz natychmiast zamówić sobie w Związku broszurkę z regulaminami, aby się dowiedzieć, co jest Zarząd Gniazda, a co Naczelnictwo.

Dziennik czynności Druhen i Druhów instruktorów. Przypominamy z naciskiem tym druhnom i druhom instruktorom sokolim posiadającym odpowiednie legitymacje, na zniżkę 75%, że są obowiązani założyć sobie dziennik czynności.

Regulamin i przygotowanie do Narodowych Biegów na przełaj w formie broszurki nadesłał nam Okręg. Urząd W.F. i P.W. przy Dow. Okr. Korp. nr 5 w Krakowie celem rozprowadzenia między podległe Okręgi i wydania odpowiednich zarządzeń.

Przewodnictwo Dzielnicy odbyło swoje posiedzenie w dniu 17 marca br. pod przewodnictwem prezesa Dr. Dha Rowińskiego. Załatwiono bieżące sprawy administracyjne oraz przyjęto do wiadomości sprawozdanie Naczelnictwa Dzielnicy z posiedzenia w dniu 2.II., br., z odprawy naczelników w Warszawie w dniu 26.II., i naczelniczek w dniu 5.III. br., oraz z kursów w czasie świąt Bożego Narodzenia w Krakowie i Żywcu. Uchwalono urządzić II-gą połowę kursu Dzielnicowego w formie 5-ciodniowego kursu w czasie Wielkiejnocy w Krakowie.

Zgodnie z zaleceniem Związku uchwalono poprzeć jak najliczniej zlot dzielnicy małopolskiej we Lwowie, a inne zloty przez odpowiednie delegacje. Zgodzono się na projektowane zawody gimnastyczne międzydzielnicowe z dzielnicą lwowską, mazowiecką, wielkopolską i śląską. W końcu uchwalono w br. uczcić w odpowiedni sposób 25-lecie wymarszu Sokolstwa z legionami.

Z życia Okręgów i Gniazd. Rada Okręgu V. (Jasielskiego) odbyła się w dniu 12 marca br. w Krośnie w sali Sokoła w obecności 20-tu druhów członków Zarządu Okręgu oraz delegatów wszystkich gniazd Okręgu.

Ze sprawozdania Zarządu Okręgu stwierdzamy, iż liczba członków w poszczególnych gniazdach nieznacznie się wzmaga, a praca organizacyjna i sokola postępuje naprzód mimo trudnych warunków w niektórych gniazdach jak w Dukli, gdzie wojsko zajęło sokolnię lub w Strzyżowie, gdzie wysiłek Zarządu uderza nieraz w próżnię z powodu ogólnego marazmu miasteczka pozbawionego ostatnio władz starościńskich i całego grona urzędników, którzy należeli do Sokoła.

Gniazdo Gorlice boryka się z dużymi trudnościami finansowymi po odbudowie sokolni, obciążywszy swoją hipotekę długiem ponad 40.000 zł. przyczym same odsetki wynoszą przeszło 4.000 zł., rocznie. Gniazdo Jasło w br. wyzbyło się szczęśliwie z długów, spłaciwszy aparaturę kina dźwiękowego, jedynie gniazdo Krosno zamknęło swój budżet pokaźnym dochodem, ale i to gniazdo ma przed sobą wydatek pokaźny, bo nabycie nowej aparatury dźwiękowej, ze względu na konkurencyjne otwarcie nowego kina w TUR. Mimo ciężkich warunków podnieść należy z prawdziwą radością przejawy wielkiej solidarności i braterskości w pożyciu gniazd tego Okręgu, oraz wzajemnej pomocy materialnej przez dobrowolne ofiary pieniężne gniazd Krosna i Jasła na rzecz Dzielnicy krakowskiej, a także na rzecz gniazda Dukli, która obecnie krząta się koło nabycia 3 morgowego obszaru na boisko sokole i zamierza wybudować nowy gmach Sokoła, otrzymawszy obietnicę czynnego poparcia przez wszystkie gniazda Okręgi oraz dar w postaci starej aparatury kinowej z gniazda Krosno z chwilą nabycia nowej maszynerii. Podnieść również należy ofiarną pomoc na rzecz gniazda Strzyżowskiego, które w trakcie obrad zwróciło się do Okręgu o bezprocentową pożyczkę wyższą na odwodnienie swego gmachu i bez dłuższych debat otrzymało całą żądaną kwotę, subskrybowaną przez gniazdo Krosno, Gorlice i Jasło, jako bezprocentową pożyczkę długoterminową.

Miło nam wreszcie podać wyniki

pracy społecznej w poszczególnych gniazdach polegającej na gromadzeniu młodzieży w sokolich świetlicach, prowadzeniu dla niej wykładów, kółek amatorskich, w Dukli chóru sokolego złożonego przeważnie z młodzieży wiejskiej, zawiązaniu w Krośnie orkiestry. Dwa gniazda Krosno i Gorlice mogą się pochlubić wspaniałymi poręczami do ćwiczeń. Wszystkie gniazda Okręgu V urządziły w ciągu roku 1938 tradycyjne uroczystości sokole, narodowe i państwowe.

Zarząd Okręgu I. Krakowskiego odbył posiedzenie w dniu 11 marca br. pod Przewodnictwem drh. prezesa Kubalskiego. Na początku posiedzenia wygłosił drh. prezes wspomnienie pośmiertne zmarłych druhów Terecha i Wyrobka poczem przystąpiono do obrad. Po przeprowadzeniu dyskusji przyjęto sprawozdanie drh. Naczelnika Okręgu Zajdzikowskiego i Drh. Skarbnika Okręgu Misiąga — wreszcie zadecydowano termin odbycia Rady Okręgu w dniu 23 kwietnia br.

Gniazdo **Straconka** (Okręg VII) przekładając swój raport statystyczny postawiło dwa wnioski: 1) znieść roczne legitymacje sokole (niepotrzebna pisanina co roku) a zaprowadzić stałe lub conajmniej na okres 4 lat i 2) znieść znaczki składkowe jako biurokratyczne zarządzenie.

Centralne gniazdo Okręgu VI Żywiec odbyło walne zgromadzenie w dniu 12 lutego br., na którym przyjęło do wiadomości sprawozdanie Zarządu Sokoła i wybrało Zarząd na rok 1939. Na zgromadzeniu obecnym był drh. Stanisław Markowski burmistrz miasta Żywca, który w dłuższym przemówieniu zwrócił się podczas Walnego Zgromadzenia do ogółu członków z apelem do współpracy i jaknajwiększego zasilania szeregów sokolich przez młodszą generację motywując, że **tylko w Sokole** jako organizacji o świetnej tradycji otrzyma każdy młody obywatel wychowanie i uświadomienie narodowe i pozostaje na zawsze wiernym synem Ojczyzny.

DZIELNICA ŚLĄSKA

Co słychać na Zaolziu?

Dzięki zdecydowanej postawie naszego Rządu, Armii i społeczeństwa Śląsk Zaolziański wrócił po 19-letniej okupacji czeskiej do Macierzy, do której wchodził już w roku 1918 na mocy porozumienia pomiędzy Polską Radą Narodową i czeskim Narodnim Vyborem, z dnia 5 listopada 1918 r.

Jak wiemy, w r. 1920, w czasie okrutnego najazdu bolszewickiego, stało się coś takiego, czego nie oczekiwał nikt. Oto, po odjeździe ostatniego baonu ochotniczego śląskiego z Cieszyna na odsiecz Lwowa, najechali Zaolzie Czesi w liczbie 20 tysięcy żołnierza; Śląsk Cieszyński, według ich zdania, powinien był należeć do państwa czeskiego: przemawiały za tym rzekomo— prawa historyczne.

Okrutnie wyglądał okres rządów czeskich podczas 19-letniej okupacji Zaolzia. Za czasów austriackich każdy naród miał możność organizowania się, a przynajmniej prawo — posyłania swych dzieci do szkoły z wykładowym językiem macierzystym.

Tymczasem za rządów czeskich starano się wszelkimi sposobami wykazać na Zaolziu jaknajmniejszą ilość Polaków, którzy, jak twierdzili Czesi mieli być spolszczonymi Morawcami, których należało z powrotem zczechizować.

Prym w tej potępienia godnej pracy prowadziły dwie organizacje czeskie, a mianowicie: Matice Osvety Lidovej (MOL), która zapełniała puste szkoły czeskie groźbą wyrzucenia z pracy polskiego robotnika i **Czeski Sokół...**

Ten ostatni, przed zajęciem Zaolzia przez wojsko polskie, organizował w różnych miejscowościach, między innymi i w Orłowej, wiece demonstracyjne antypolskie, wspólnie z czeskimi komunistami; czeskie sztandary sokole szły często na czele pochodów bolszewickich. W tej antypolskiej działalności zapominano o międzysokolich układach w myśl przemówień czeskich delegatów na naszych zjazdach.

Faktami i świadkami możemy służyć.

Gdzie było np. uszanowanie praw obywatelskich i narodowych robotników polskich zpod Wieliczki, Bochni, Żywca, Krakowa itd., którym zabiera-

no gwałtem dzieci do szkół czeskich, ażeby im codziennie kłaść do uszu, że „mój otec jest Czech, moja matka jest Czeszka, a zatem i ja sem Czech“?

Życie sokole na Zaolziu, po usunięciu czeskiej okupacji, zaczyna się budzić. Założono Gniazda sokole od Bogumina aż po Jabłonków. Spodziewamy się, że mający się odbyć Zlot w dniu 13 sierpnia br. w Orłowej wykaże całą tężyznę ducha tutejszego ludu.

Obecnie oddychamy pełną piersią naszym śląskim powietrzem.

Jako jeden z tych, którym było danem dożyć uroczystej chwili powrotu, po 19 latach, do swych stron ojczystych mogę zapewnić wszystkich, że naszą pracę sokolą wykonamy sumiennie i nie spoczniemy aż do grobowej deski — tak nam dopomóż Bóg.

Wiktor Sławiński
wiceprezes Okręgu Zaolziańskiego.
Orłowa, 1939 r.

Dzielnica Śląska zawiadamia nas, że dotychczas zarejestrowały się na Zaolziu następujące Gniazda:

1. Rychwałd.
2. Lutynia Polska.
3. Darków.
4. Sucha Dolna.
5. Frysztat.
6. Łąki.
7. Orłowa.
8. Łazy.
9. Stonawa.
10. Karwina.
11. Wędrynia.
12. Cierlicko Górne.
13. Bystrzyca.
14. Trzyniec.
15. Sucha Górna.
16. Dąbrowa.
17. Poręba.
18. Lutynia Niemiecka.
19. Skrzeczoń.
20. Jabłonków.
21. Błędowice Dolne.

„Dziennik Polski“ z dn. 15.II. 39 r. podał następującą notatkę o tem, że w Orłowie odbędzie się tegoroczny Zlot Sokolstwa Śląskiego“.

„Na ziemi Zaolziańskiej za czasów okupacji czeskiej istniało 8 gniazd polskiego Sokoła z niestrudzonym bojownikiem o polskość, prezesem dr. Wolfem na czele.

„Po pamiętnych dniach październikowych ub. roku pozostało w miejsce sokoła czeskiego 11 gniazd sokoła polskiego. Organizacyjnie przyłączone zostały gniazda Zaolzia do Dzielnicy Śląskiej, która dla upamiętnienia tej ważnej chwili i dla powitania najmłodszego okręgu, postanowiła urządzić tegoroczny Zlot Dzielnicowy na Zaolziu w Orłowej. Wspaniała sokolnia w Orłowej z boiskiem obok najlepiej odpowiadają do przeprowadzenia zlotu w rozmiarach, jak na Sokoła polskiego przystało.

„Dla rozpoczęcia prac organizacyjnych, w ubiegłą niedzielę do Orłowej wyjechali z Przewodnictwa Dzielnicy Śląskiej prezes Kowalczyk, II-wiceprezes Koźlik, naczelnik Boryczka i in. Z miejscowego Sokolstwa przybył p. Janas i 20 przedstawicieli gniazd Zaolzia. Po oglądnięciu miejsc zlotu udano się na konferencję organizacyjną do gimnazjum. Omówiono program zlotu w zarysach i dla przeprowadzenia go ustalono stworzyć Komisje i wybrano przewodniczących.

„Zlot odbędzie się w niedzielę 13 sierpnia br. W przeddzień zlotu w sobotę odbędzie się akademia sokola a w poniedziałek i wtorek 15 sierpnia br. odbędą się wycieczki po Zaolziu.

„ Wczasie zlotu jest projektowane uczczenie 25-letniej rocznicy wymarszu legionów z Parku Sikory w Cieszynie w r. 1914 na wojnę światową. Spodziewany jest udział w zlocie Sokolstwa całej Polski“.

Pisma codzienne podały, że w związku z przekazaniem daru warszawskiej Rady Adwokackiej w wysokości 5000 zł. na rzecz Zaolzia, otrzymujemy od senatora dha dr. Wolfa z Frysztatu następujące wyjaśnienie:

Dnia 25 marca br. zgłosiło się do mnie w senacie R. P. prezydium Rady Adwokackiej stołecznego miasta Warszawy z dziekanem Rady p. Nowodworskim na czele. Pan Dziekan oświadczył, iż adwokaci warszawscy, zorganizowani w Radzie Adwokackiej, chcąc dać wyraz swej radości z powodu przyłączenia Śląska Zaolziańskiego do Polski, pragną złożyć na moje ręce dar w wysokości 5000 złotych i równocześnie wyrazić uznanie dla ludności polskiej na Zaolziu za wytrwanie i obronę polskości.

Nadmieniłem p. dziekanowi Nowodworskiemu, iż kwotę powyższą należałoby przekazać Komitetowi Wal-

ki o Śląsk za Olzą, który jakkolwiek jest już w stanie likwidacji, to jednak obliczeń i prac swych nie zakończył. Pan dziekan oświadczył mi jednak, iż Rada Adwokacka pragnie złożyć ten dar na moje ręce i prosi mnie, bym kwotą tą zadysponował tak, jak uznam to za stosowne . Na skutek tego życzenia przyjąłem wręczony mi przez prezydium Rady Adwokackiej czek na sumę 5000 złotych.

Zastanawiając się po powrocie z Warszawy, na jaki cel przeznaczyć powyższą kwotę, doszedłem do przekonania, iż w chwili obecnej najbardziej aktualną sprawą jest stworzenie silnych podstaw obrony państwa, do czego winien przyłożyć rękę przede wszystkim nasz Śląsk Zaolziański.

Po odprawie przewodniczących organizacyj wychowania fizycznego, jaka odbyła się w dniu 26 bm. we Frysztacie i po rozmowie z ppułk. dypl. p. Gabrysiem, oraz z p. kpt. Krollem postanowiłem przekazać dar Rady Adwokackiej w Warszawie na rzecz Przysposobienia Wojskowego w gniazdach sokolich na Zaolziu i na zakup karabinów ćwiczebnych dla organizacyj P.W.

Ponieważ otrzymałem już kilka podań od osób, potrzebujących pomocy materialnej, które powołując się na swe zasługi, domagają się zasiłków z kwoty otrzymanej od Rady Adwokackiej — wyjaśniam, iż kwota 5000 złotych, złożona na cele P.W., przekazana już została do filii Tow. Oszczędności i Zaliczek we Frysztacie.

DZIELNICA MAZOWIECKA

Zarząd Okr. Warszawskiego podaje: W dn. 25 bm. zmarł w Warszawie po kilkumiesięcznych cierpieniach ś.p. **Dh. dr. Jan Szpakowski,** założyciel i długoletni prezes Gn. Płońsk. Jako prawy i zacny człowiek zyskał u miejscowego społeczeństwa wielkie uznanie i sympatję co sprawiło, że Gn. Płońsk było jedno z najliczniejszych w Okręgu i dobrze prowadzone. Stratę więc Jego boleśnie odczuje miejscowe Gniazdo, które przez pamięć dla ś. p. zmarłego, winno pracę w Gn. kontynuować, a tem samem trwale pamięć uczcić.

Kurs ćwiczeń wolnych. W dn. 19.II. odbył się kurs ćwiczeń na Zlot Dzielnicy Mazowieckiej w Wilnie (na dn. 13 — 15.VIII.). Prowadził Dh. Z Naczelnika Okręgu E. Safft. Na wyznaczoną godz. 10 rano przybyli naczelnicy. Gn. W-wa I., Gn. W-wa III. Gn. W-wa IV, Gn. W-wa VI., Gn. W-wa X, Gn. W-wa XII., Gn. Piaseczno, Gn. Pruszków, Gn. Raciąż, Gn. Brwinów, Gn. W-wa XI, Gn. Mińsk Maz.

W dn. 26.II. o godz. 14-ej odbyły się ćwiczenia wolne Dhen na Zlot do Wilna w sali Sokoła W-wa I.

Stawiły się Dhny i naczelniczki z Gniazd: W-wa I, W-wa III, W-wa VI, Żyrardów, Mszczonów.

Ćwiczenia prowadziła Nacz. Okręgu Dhna H. Zielińska.

Okręg Kielecki, Okólnik nr 6/39.

Po wyborach uzupełniających dokonanych na posiedzeniu Rady Okręgu w dniu 2 kwietnia w Radomiu Zarząd ukonstytuował się następująco:

Prezes: Grzybowski Modest z Kielc,

Wiceprezesi: Korczak Józef z Kielc,

pełni obowiązki skarbnika, Niedźwiecki Witold z Radomia, Urbański Hipolit z Kielc, pełni obowiązki sekretarza, Referent prasowy: Sędek Antoni z Kielc (zastępca sekretarza), Członkowie Zarządu: Inż. Basiński Józef z Chlewisk, Siewior Wojciech z Jędrzejowa, Mgr. Kozłowski Adam z Kielc, Inż. Krug Kazimierz z Kielc, Mrozowski Marian z Ostrowca, Szczytowski Edward z Opoczna, Bąkowski Tadeusz z Radomia, Inż. Łypaczewski Lucjan z Radomia, Dubanowicz Edward ze Skarżyska-Kamiennej, Sosnowski Józef ze Skarżyska-Kamiennej, Mgr. Kamocki Leon ze Starachowic, Brzostowski Józef z Szydłowca, Z Naczelnictwa: Dr. Chmielewski Zygmunt, Popielówna Jadwiga.

Zarząd Okręgu łódzkiego w Okólniku nr 2/39, z dn. 22 st. 1939 r. podaje, że łącznie z Łódzkim Okręgowym Związkiem Lekko - Atletycznym — organizuje Wystawę Sportową z okazji 20-lecia Niepodległości Państwa Polskiego.

Wystawa ta ma na celu przegląd całego dorobku sportowego i rozwoju wszystkich gałęzi sportowych od chwili założenia.

Okręg zwraca się do Zarządów Gniazd o łaskawe zgłoszenia pod jego adresm:

a) fotografii członków, wybitnych sportowców,

b) listów z propozycjami rozegrania spotkań krajowych i zagranicznych,

c) zdobytych nagród, dyplomów, proporczyków, żetonów itp.,

d) statystycznych wykresów przyrostu członków, rozegranych spotkań, wycinków sprawozdawczych z prasy, i w ogóle wszystkiego, co chlubnie świadczyć może o życiu Związku oraz podległych mu klubów.

Pomysł Okręgu łódzkiego powinien znaleźć naśladowców w Zarządach innych Okręgów. Doskonały to sposób zainteresowania społeczeństwa Sokolstwem i pogłębienia znajomości Sokoła wśród członków.

Z PRASY

„Sokół na Pomorzu" (nr 3, 1939) podał wiersz ku czci Ojca Św. Piusa XI, pióra Stefana Rzendkowskiego. Podajemy go do wiadomości powszechnej dla stwierdzenia, jak żywą ciągle jest pamięć śp. Piusa XI w masach polskich i sokolich.

Śp. Ojciec Święty, Papież Pius XI.

Wolą Najwyższego odszedł nam poprzez śmierci otchłani
Namiestnik Chrystusa i sługa, do stóp krzyża przystani
Potężny duchem, nauczyciel Kościoła powszechnego
Drogi sercom Polaków i wszystkich wiernych świata całego
Śp. Ojciec święty Papież Pius XI.

Pątniczym szlakiem, poprzez cierpienia przechodził przez życie
Szlachetne dla ludzkości czyny Jego płoną jak znicze
Dzierżył berło na tronie świata w Stolicy Piotrowej
Najwyższy kapłan, genialny żołnierz wiary Chrystusowej
Śp. Ojciec święty Papież Pius XI.

Pracował nad siły, Orzeł silny o skrzydłach schorzałych
Dla misji, uciśnionych, maluczkich o sercach zbolałych,
Walczył o pokój Boży — wśród szczęku broni hałasów
Przygasał stopniowo, pod ciężarem okropnym naszych czasów
Śp. Ojciec święty Papież Pius XI.

Wybiła wszystkim smutku i wielkiego płaczu godzina
Kościół katolicki żegna na wieki najlepszego syna —
Wieść ta wichrem rozmodliła serca i żałobne dzwony
W całym świecie brzmią „Requiescat in pace" smutne tony.

Z nieba płynie w świat daleki cudny śpiew chóru anieli
Że dzieł Twoich głos zza grobu sercom naszym się udzieli
Że znajdzie szermierzy czynów i ducha, którzy w zapale
Umocnią Twoją pracę, ku ludzkiej i Chrystusa chwale.

Kurjer Poznański w nr 112, b.r., podaje informacje z obioru druha St. Celichowskiego, wiceprezesa Związku na prezydenta miasta Poznania, najbardziej polskiego miasta w Polsce. Podajemy najistotniejszą treść z życiorysem dha St. Celichowskiego.

„Z kolei imieniem Klubu Narodowego Rady Miejskiej stołecznego miasta Poznania sekretarz Klubu adwokat Goebel zgłosił na prezydenta kandydaturę przewodniczącego Klubu Narodowego, adwokata dra Stanisława Celichowskiego.

W imieniu Klubu „Ozonu“ prezes Klubu płk. Więckowski zgłosił na prezydenta kandydaturę tymcz. prez. inżyniera Rugego.

Po obliczeniu kartek przewodniczący zgromadzenia adwokat Stark podał do wiadomości wynik: Prezydentem miasta Poznania wybrany został adwokat dr Stanisław Celichowski.

Ogłoszenie wyniku przyjęli radni narodowi gorącymi oklaskami i owacjami na cześć prezydenta.

Po spisaniu protokółu z przebiegu wyborów celem przesłania ich Urzędowi Wojewódzkiemu, jako władzy nadzorczej, obrady wyczerpano.

*

Nowowybrany prezydent stołecznego miasta Poznania znany jest obywatelstwu naszemu z długoletniej działalności narodowo - społecznej.

Dr Stanisław Celichowski urodził się w dniu 25 września 1885 r. w Kórniku, jako syn śp. Zygmunta i Zofii z Ziemnych Celichowskich — pełnomocnika dóbr i dyrektora Biblioteki Kórnickiej. Wyniósłszy z domu rodzinnego patriotyczne wychowanie, kończy dr Celichowski w 1904 roku gimnazjum im. św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Należy do tajnych kółek gimnazjalnych.

Po ukończeniu studiów prawniczych, doktoryzowaniu się i praktyce referndariuszostwa, otwiera dr Celichowski kancelarię adwokacką w Ostrowie, pracuje tam w organizacjach społecznych, a w szczególności w „Sokole“ i w Towarzystwie Czytelni Ludowych. W r. 1916 przenosi się do Poznania, jako adwokat przy Sądzie Nadziemiańskim.

Pod koniec wielkiej wojny zostaje w październiku 1918 r. powołany do tajnego Komitetu Obywatelskiego na powiat śremski, przez który zostaje wyznaczony na komisarza północnej części powiatu śremskiego. W dniu 11 listopada 1918 r. współdziałał dr St. Celichowski przy utworzeniu Rady Robotniczej w Kórniku, której był wiceprezesem. Stworzył Radę Żołnierzy, stanął na jej czele i pod jej osłoną zorganizował kompanię kórnicką.

W czasie od 27 do 29 grudnia 1918 r. dr Celichowski brał udział w walkach ulicznych w Poznaniu, kierując osobiście akcją oczyszczania z Niemców dolnej części miasta (poczta, arsenał wojskowy i Wielkie Garbary). W nocy z 30 na 31 grudnia współdziałał, jako dowódca kórnickiej kompanii powstańczej przy oswobodzeniu Śremu.

Bierze udział w dalszych walkach powstańczych, a mianowicie w czasie od 6 do 12 stycznia 1919 r. dowodzi ze swą kompanią w walkach pod Zbąszyniem, w szczególności w szturmie na Strzyżewo, wreszcie kieruje wszystkimi siłami polskimi w pamiętnej bitwie pod Łomnicą. Od 6 lutego walczy z kompanią na froncie pod Rawiczem, prowadząc w szczególności zwycięską kontr - ofensywę w dniu 10 lutego pod Zieloną wsią.

W lipcu 1919 r. mianowany dowódcą III batalionu 11 pułku strzelców wielkopolskich obejmuje obronę odcinka Jutrosin — Krotoszyn — Odolanów.

„W końcu grudnia 1919 r. na życzenie Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej otrzymuje zezwolenie z wojska i obejmuje w dniu 28 grudnia, jako naczelnik wydziału, tzw. Wydział Wojskowy Ministerstwa.

Pozostaje tam niedługo, gdyż w połowie stycznia r. 1920 mianuje go minister b. dzielnicy pruskiej delegatem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

Podczas najazdu bolszewickiego krótko przed bitwą warszawską, na własną prośbę za interwencją gen. Raszewskiego oddany zostaje do dyspozycji władz wojskowych i przydzielony wiceministrowi b. dzielnicy pruskiej, śp. Leonowi Plucińskiemu, celem tworzenia armii rezerwowej.

Z dniem 1 października 1920 r. przechodzi do 3 pułku strzelców wielkopolskich w Poznaniu najpierw jako dowódca kompanii ozdrowieńców, później jako adiutant batalionu zapasowego.

Po ukończeniu wojny wraca do Warszawy, gdzie pełni nadal funkcje delegata Min. b. Dzielnicy Pruskiej w Min. Spraw Wewnętrznych i pozostaje na tym stanowisku aż do czasu zlikwidowania wspomnianego Ministerstwa.

Przez długie lata adwokatury dr St.

Celichowski był prezesem Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków aż do czasu zlikwidowania tego Związku.

Jest członkiem Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej „Sokoła", a od trzech lat pierwszym wiceprezesem Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce.

W dziedzinie samorządowej nowy prezydent stołecznego miasta Poznania ma za sobą długoletnią działalność.

Wreszcie należy też wspomnieć o licznych artykułach treści prawniczej, politycznej, społecznej i łowieckiej, pisywanych do rozmaitych czasopism i gazet oraz o wydanych drukiem wspomnieniach jego z powstania wielkopolskiego pt.: „Wyprawa Zbąszyńska".

ABC (Warszawa) podaje taki ciekawy głos zmarłego wielkiego Papieża Piusa XI o wartości ćwiczeń fizycznych w turystyce:

„Jak wiadomo, — mówi ABC — Papież Pius XI był w czasach swej młodości gorącym zwolennikiem turystyki górskiej.

„Uprawiał on z zamiłowaniem alpinistykę i nieraz zachęcał młodzież do wycieczek w góry, czy to pieszych latem czy też narciarskich zimą. Świadczy o tym dowodnie orędzie papieskie z dnia 20 sierpnia 1923 roku o św. Bernardzie. Ojciec św. tak w nim pisze m. in.:

„...ogłaszamy zatem św. Bernarda z Menthony, jako niebieskiego Patrona nie tylko mieszkańców Alp i wędrowców, ale i tych wszystkich, którzy uprawiają turystykę górską. Jeśli chodzi o rozrywki, mające na celu odpoczynek, żadna nie jest tak ;dobroczynną i orzeźwiającą, tak dla duszy, jak i dla ciała, jak turystyka górska. Gdy się po ciężkiej pracy i trudzie wchodzi na szczyty, gdzie powietrze jest rzadsze i czystsze, odnawiają się w człowieku i wzmacniają jego siły. Równocześnie nabiera człowiek wytrzymałości i odporności wobec wszelkich trudów i obowiązków życia, ucząc się śmiało patrzeć w oczy każdemu niebezpieczeństwu. Patrząc na nieskończone piękno natury, widoczne ze szczytów, dusza człowieka wzlatuje jak na skrzydłach ku Bogu, Twórcy i Panu wszechświata".

„Głos Robotniczy" (Bielsko-Biała) podaje następującą spowiedź:

Przeze mnie więcej ludzi straciło życie, niż przez wojny, zarazy i choroby.

Przeze mnie ludzkość wyrodnieje.

Przeze mnie schodzą miliony na drogę do przepaści moralnej.

Przeze mnie silni słabną, a słabi giną.

Wielu pełnych zapału młodzieńców utalentowanych zamieniam na ciurów i pasorzytów społecznych.

Z mędrców czynię idiotów.

Miliony rodzin wtrącam rokrocznie w straszne nieszczęścia.

Zna mnie opuszczona żona, znają mnie dzieci, których wnętrzności szarpie głód, znają mnie rodzice, którzy siwe głowy z rozpaczy kryją w dłoniach. Jestem przyjacielem wrogów Polski.

Zniszczyłem już miliony, a zniszczę drugie tyle...

Imię moje — Alkohol.

„Sokół na Pomorzu" w numerze marcowym (1939) umieścił artykuł pt. „W dwudziestą rocznicę przyłączenia Bałtyku do Macierzy Zlot Dzielnicowy". Podajemy go w całości.

Zarząd Dzielnicy Pomorskiej uchwalił uczcić przypadającą na rok 1940 dwudziestą rocznicę przyłączenia Morza do Macierzy przez zorganizowanie w dniach 29 i 30 czerwca 1940 r. Zlotu Sokolstwa Polskiego w Gdyni.

Zamierzony Zlot Dzielnicowy ma być nie tylko pokazem naszej sprawności fizycznej i propagandą idei sokolej.

Twierdzimy bowiem, że „Sokół" jako organizacja dawno już zdał przed społeczeństwem egzamin, że z tym społeczeństwo jest najściślej związany, jest jego własnością, i że zatem nam niepotrzebne są manifestacje, które miałyby na celu wyłącznie tylko propagandę idei sokolej. „Sokół" na Pomorzu ma w pracy swej poza sobą i święta i dni powszednie. Różnie to było. Nie łudzimy się też, by inaczej było w najbliższej przyszłości.

Chcemy tu dla przykładu podnieść choćby taki fakt, że w ostatnim czasie jesteśmy znowuż świadkami upartego forsowania „Strzelca" w terenie. Jest to przykre nieporozumienie, które ciągle jeszcze na Pomorzu pokutuje, że

„Strzelec" da się u nas zorganizować. Tymczasem, jeżeli rola „Strzelca" na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej jest niewątpliwie pozytywna, to na Pomorzu nie ma zupełnie mowy o tym, by ta organizacja się przyjęła w masach pomorskich.

Zlot Dzielnicowy w Gdyni ma zadania głębsze, o charakterze ogólnopolskim. Żyjemy w czasach o niesłychanym naprężeniu, w czasach, kiedy w ciągu kilku godzin likwiduje się państwa, które jeszcze poprzedniego dnia miały własny ustrój i żyły życiem samodzielnym.

Z tej tak poważnej sytuacji międzynarodowej płynie dla nas nakaz, byśmy odgrzebali tradycje bohaterstwa i szukali źródeł mocy polskiej i heroizmu. O wielkości Narodu decyduje jego postawa — psychiczna i przeświadczenie, że jest współtwórcą historii.

W tym przełomowym okresie dziejów chcemy w dwudziestą rocznicę odzyskania wrót na szerokie horyzonty świata uświetnić ważność i znaczenie dostępu do morza dla Polski.

Zbudowaliśmy wprawdzie Gdynię. Musimy jednak budować jeszcze potężniejsze dzieła i w tempie szybszym od tempa gdyńskiego. Nam nie wolno oglądać się na drugich i tylko bronić się. Obrona jest rzeczą ważną, ale żadna obrona nie daje zwycięstwa.

To też Zlot Dzielnicowy w Gdyni ma być zerwaniem z akcją defensywną i przejściem do ofensywy. Musimy wreszcie zaprzestać tylko bronić się przed Niemcami, Ukraińcami i Żydami. Groza położenia nakazuje nam natychmiast zerwać z biernością, wyrwać z korzeniami kompleks niższości wobec naszych sąsiadów i nastawić się ofensywnie, zdobywczo.

Przewodnictwo i Naczelnictwo Dzielnicy Pomorskiej wraz z Okręgiem Gdyńskim już zabrały się do wstępnych przygotowań zlotowych. Poszczególne komisje zlotowe rozpoczęły swe prace przygotowawcze. Od Was, Druhny i Druhowie, będzie zależało, czy zamierzony Zlot się uda, czy będziecie dostatecznie do niego przygotowani, czy masowo staniecie do szeregów na hasło rozkazu, które zostanie Wam wydane.

„Ramię krzep — bo musisz, Ojczyźnie służ, boś jej synem i to twój obowiązek".

Druhny i Druhowie! Nadsyłajcie aktualne wiadomości i fotografie z życia sokolego, dla zamieszczenia ich w „Przewodniku".

KOMUNIKATY WYDZIAŁU WYDAWNICZEGO

CENNIK WYDAWNICTW
ZWIĄZKOWEGO WYDZIAŁU WYDAWNICZEGO
WARSZAWA, ul. Nowy - Świat 40.
telefon: 2-69-26, konto P.K.O. nr. 3852,—

STATUTY I REGULAMINY:

STATUT — towarzystwa (gniazda) typ dawny lub nowy	— 20
STATUT — Związku	— 20
ZBIÓR REGULAMINÓW sokolich, część I-sza. Regul. Okręgu, Dzielnicy, Zarządu, Sądów Honorowych, obrad i inne	1,00
ZBIÓR REGULAMINÓW sokolich, część II-ga, regulaminy Wydz. W.F. i P.W. Związku, Dzielnicy, Okręgu, gniazda reg. oddziałów sport., reg. Zawodów	1,50
REGULAMIN — uroczystych przeglądów i pochodów sokolich . . .	0,20
REGULAMIN — zawodów Międz. Związku Szermierczego	1,40
REGULAMINY i przepisy Lekkiej - Atletyki	1,80

DRUKI — służbowe — obowiązujące:

DEKLARACJA o przyjęcie na członka gniazda	— 04
OŚWIADCZENIE kandydata na członka P. W.	— 04
PROŚBA o zarejestrowanie nowego gniazda	— 05
RAPORTY gniazdowe (miesięczne)	— 05
ORZECZENIE lekarskie	— 05
EWIDENCJA członków gniazda (w arkuszach) arkusz na 58 członków	— 10
KONTROLA składek członkowskich (w arkuszach)	— 10
KASA (przychód, rozchód) w arkuszach	— 07
KWITARIUSZE przychodowe do składek (w bloczkach) na 50 kwitów .	— 35
KWITARIUSZE przychodowe do składek (w bloczkach) na 100 kwitów .	— 60
TABLICE odznak służbowych sokolich (kolorowe)	— 35
KONTROLA ćwiczeń, dla Naczelników i przodowników	— 60
LEGITYMACJA ZWIĄZKOWA członkowska	— 30
ZAŚWIADCZENIA dla młodzieży (legitymacje)	— 03
DYPLOM dla zawodników, wymiar mniejszy w trzech kolorach stosownie do miejsc	— 35

INNE WYDAWNICTWA:

SOKÓŁ POLSKI i jego ideologia (Prof. X. P. Siwek)	0,50
ZARYS DZIEJÓW Sokolstwa Polskiego (M. Terech)	1,00
ZASADY wewnętrznej organizacji sokolstwa Polskiego (M. Terech) . .	0,80
TYSIĄC lat walki z naporem germańskim (M. Terech)	0,80
SOKÓŁ u narodów słowiańskich (M. Terech)	0,80
ZADANIA Sokolstwa Polskiego (Dzjędzielewicz)	1,00
O TADEUSZU Kościuszce (dr. I. Kozielewski)	1,00
BOLESŁAW Chrobry (w dziewięćsetną rocznicę koronacji)	1,00
KATECHIZM Sokoli, wyd. II-gie uzupełnione, (M. Wolańczyk i J. Zamoyska)	1,20

ROLA SOKOLSTWA w odbudowie Polski (M. Wolańczyk)	0,30
WYCHOWANIE fizyczne w życiu społecznym (T. Drabczyk)	0,30
NASZA OJCZYZNA (Janowski)	1,00
ILUSTROWANY PRZEWODNIK po Polsce, szlakiem wycieczki sokołów Polskich z Ameryki, oprawa ozdobna (M. Orłowicz)	3,00
WCZORAJ dzisiaj i jutro Sokolstwa (I. Kozielewski)	0,40
ĆWICZENIA z oporem współćwiczących (Hamburger)	0,80
WSKAZÓWKI do gimnastyki wychowawczej (Hamburger)	1,20
WZORY igrzysk i piramid wolnych (Hamburger)	2,20
LEKCJA olimpijska (Fazanowicz)	0,50
GIMNASTYKA na przyrządach (Fazanowicz)	0,60
GIMNASTYKA DLA sokoląt (Fazanowicz)	2,50
GIMNASTYKA podstawowa „Niels - Bukh"	5,00
PORĘCZE (Durski)	1,50
ĆWICZENIA — rzędowe — musztra (Cenar)	2,00
SOKOLE słownictwo gimnastyczne	0,30
PIŁKA koszykowa i jej przepisy	1,00
PIŁKA siatkowa	0,70
SZCZYPIORNIAK	0,60
HAZENA	0,50
GRY RUCHOWE (Hamburger)	0,30
SPORT w obraz. (biegi, boks, zapaśnictwo, rzuty, kultura ciała i inne) po	1,20
TABLICE ćwiczeń, maczugami, toporkami itp.	1,50
ZBIÓR ćwiczeń, zlotowych do Lwowa dla Druhen	0,60
ZBIÓR ćwiczeń zlotowych dla druhów	1,10
ZBIÓR ćwiczeń zlotowych dla druhen do Wilna	0,25
MUZYKA do ćwiczeń wileńskich dla druhen, druhów i młodzieży męskiej	1,00
MUZYKA do różnych ćwiczeń i obrazów od	1,50
WITAMINY (T. Drabczyk)	0,20
ŚW. MIKOŁAJ w Sokolni (J. Zamoyska)	1,00
PORTRET S. P. Naczelnika Związku Durskiego	1,00
KALENDARZYK kieszonkowy na rok 1939 zawierający wiele informacji	0,20
KALENDARZYK — Kłosia 1926 r., informator	0,50
ROCZNIK — Dodatku Technicznego	2,50
„ „ „ ozdobna oprawa	5,00
„ — Przeglądu Sokolego z 1922 i 1923 r.	3,00
„ — Przewodnika Gimn. „Sokół" z 1924 r.	4,00
„ — „ „ „ z 1925 r.	5,00
„ — „ „ „ z 1926 r.	5,00
„ — „ „ „ z 1927 r.	5,00
„ — „ „ „ z 1928 r.	5,00
„ — „ „ „ z 1929 r.	5,00
„ — „ „ „ z 1930 r.	5,00
„ — „ „ „ z 1931 r.	5,00
„ — „ „ „ z 1932 r.	5,00
„ — „ „ „ z 1933 r.	5,00
„ — „ „ „ z 1934 r.	5,00
„ — „ „ „ z 1935 r.	5,00
„ — „ „ „ z 1936 r.	7,00
„ — „ „ „ z 1937 r.	7,00
„ — „ „ „ z 1938 r.	7,00
„ — „ „ „ w ozdobnej oprawie	9,50

Dostarczamy również i innych wydawnictw na zamówienie po cenach katalogowych.

Pieniądze należy wpłacać na konto P.K.O. nr. 3852,— za przesyłkę broszurek dolicza się 7% ceny katalogowej, nie mniej jednak jak 10 gr. od 1 egz.

NALEŻY ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA:

1. Komunikat 11-y str. 141.
2. Komunikat 14-y str. 142
3. Komunikat 16-y str. 142
4. Ogłoszenie Sanoka str. 161
5. Ogłoszenie Krosna str. 169

OD REDAKCJI

1. Artykuł dha M. Wolańczyka: „Zlot majowy we Lwowie" — jest przedrukiem z tygodnika „Ziemia i Naród", wychodzącego we Lwowie.

Redakcja „Przewodnika Gimn. „Sokół" — zasyła wszystkim tym, którzy nadesłali jej życzenia świąteczne, serdeczne podziękowanie.

SPROSTOWANIE GNIAZDA KALWARJI ZEBRZYDOWSKIEJ

Redakcja „Przewodnika Gimn." prostuje niniejszym na prośbę Gniazda Kalwarja Zebrzydowska, nazwiska druhów, jacy otrzymali na ostatnim Zarządzie Związku odznakę honorową.

Ma być:

Dr Jan Nikliborc — a nie dr Jan Niklibor,
Władysław Niemczykowski — a nie Władysław Niemczyński,
Władysław Gasiński — a nie Władysław Pasiński,
oraz zaproponowano przyznanie tej odznaki
Karolowi Śpiewli — a nie Karolowi Śpiewlowi.

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU: **Warszawa, Wybrzeże Saskiej Kępy Nr. 26, przy moście ks. Poniatowskiego. Tel. 10-05-93.**
Konto czekowe P. K. O. 5589.

WYDZIAŁ DOSTAW SOKOLICH I WYDZIAŁ WYDAWNICZY
Warszawa, ul. Nowy Świat 40. Telefon 26926.
Konto czek. P. K. O. Wydziału Dostaw 5582.
Konto czek. P. K. O. Wydziału Wydawniczego 3852.

PRZEWODNICTWA DZIELNIC:

KRAKOWSKIEJ	**Kraków, Piłsudskiego 27.** — Konto P. K. O. 412.320.
MAŁOPOLSKIEJ	**Lwów, Sokoła 7, II p.** — Konto P. K. O. 511.117.
MAZOWIECKIEJ	**Warszawa 12, ul. Odyńca 47 m. 1.** — Konto P.K.O. 10.545.
POMORSKIEJ	**Toruń, Szeroka 17.** — Konto P. K. O. 209.838.
ŚLĄSKIEJ	**Katowice, Kilińskiego 25.** — Konto P. K. O. 301.550
WIELKOPOLSKIEJ	**Poznań, Wały Z. Augusta 10.** — KONTO P. K. O. 205.211.

REDAKCJA: W-wa, Wybrzeże Saskiej Kępy 26, przy moście Poniat. Tel. 10-05-93.
ADMINISTRACJA: Warszawa, N. Świat 40, tel. 2-69-26. Konto P. K. O. Nr. 3.852.

Wydawca: **Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce.**

Redaktor: **dr. Ignacy Kozielewski.**

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł. 7,—, półrocznie zł. 3,50, kwart. zł. 2,—, pojedyńczy numer 60 gr.

Zakł. Graf. „Dźwignia", Warszawa, Widok 24, tel. 665-39.